

Czy kryzys na granicy to „robienie z igły widel”?
Wyjaśnia dr hab. Krzysztof Podemski, socjolog **str. 2**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Wciąż żyjemy od pierwszego do pierwszego. Polska klasa średnia to mit...
str. 9-12

BIZNES

Wtorek
22.07.2025
Nr 168

www.gazetawroclawska.pl
Cena 4,80 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Nowe hale i boiska na Dolnym Śląsku.
Rekordowe inwestycje w sport i rekreację
str. 3



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Ilu migrantów trafia na Dolny Śląsk?
Wojewoda prosi o rozwałę
str. 4

Kolejny wyrzut sumienia? Miłosz Kozik, niechciany w Śląsku, trafił do Ekstraklasy **str. 16**



FOT. BRUKBET TERNALICA

GŁOGÓW INICJATYWA MIESZKAŃCÓW, KTÓRZY CHCĄ PILNOWAĆ PORZĄDKU, JESZCZE W TE WAKACJE?

Dolnoślązacy chcą wyjść na ulicę

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

W regionie miedziowym i okolicach powstaje nowy ruch. Na ulicach Głogowa, Lubina i Przemkowa mają się pojawić Patrole Obywatelskie. Chętnych nie brakuje.

Chcą być obecni na ulicach, reagować na akty przemocy i wandalizmu oraz – jak twierdzą – dać mieszkańcom większe poczucie bezpieczeństwa. Mowa o Patrolach Obywatelskich, które niebawem mają się pojawić na ulicach trzech dolnośląskich miast.

Nad realizacją tej inicjatywy pracuje przemkowianin Tomasz Kuncik, ko-

ordynator Patroli Obywatelskich. Wyjaśnia, że niewiele już brakuje do rejestracji stowarzyszenia. Chce, by wszystko odbywało się legalnie i ma zamiar eliminować wszystkich tych, którzy by się pod nich podszywali i kompromitowali.

– W patrolach nie potrzebujemy łobuzów i prowokatorów, lecz normalnych, odpowiedzialnych ludzi. To nauczyciele, przedsiębiorcy, a nawet fajni kibice. I tacy ludzie chcą się włączyć w akcję. Ale wszystko musi być legalne i bezpieczne – podkreśla Tomasz Kuncik. – Nie jesteśmy od polityki, jesteśmy od służby i chcemy, by nasze patrole budziły zaufanie wśród ludzi różnych poglądów. Łączy nas Polska i nie dzieli ideologia. Oddolny ruch dopiero się buduje,

a struktury na trzy powiaty organizuje kilkanaście osób.

Podstawą działania stowarzyszenia ma być współpraca z policją i z administracją.

– Zanim wyjdziemy na ulicę, zgłosimy to policji. Będziemy pomagać, na przykład, osobom starszym. W razie niebezpiecznej sytuacji będziemy dzwonić pod numer 112. Możemy też nagrywać zdarzenia, a ostatecznie jest przecież coś takiego, jak ujęcie obywatelskie – wymienia Tomasz Kuncik, dodając, że taki system od lat działa w Norwegii i świetnie się sprawdza.

Gotowych do patrolowania ulic nie brakuje. Chęć uczestnictwa w akcji zgłosiło już ponad 500 osób. ©



FOT. GRAŻYNA SZYSZKA

Inicjatorzy Patroli Obywatelskich chcą ściśle współpracować z policją.

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

Awionetka rozbiła się w polu. Dwie osoby zostały ranne



FOT. POLICJA ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

Mały samolot rozbił się w okolicach miejscowości Strąkowa w gminie Ząbkowice Śląskie. Na jego pokładzie znajdowały się dwie osoby, kobieta i mężczyzna, oboje są ranni. Na pomoc wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

WROCLAW

Pracownicy USK „sprzedani”?

Uniwersytecki Szpital Kliniczny „oddaje” firmie zewnętrznej osoby zatrudnione w Dziale Higieny i Transportu Wewnętrznoszpitalnego. Dyrekcja zapewnia, że „nikt nie straci pracy”.
Czytaj str. 5

Dolny Śląsk

Kto w wakacje myśli o szkole, ten robi zakupy bez kolejek
str. 6

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Sprawdź, jakie problemy zdrowotne uniemożliwią Ci prowadzenie samochodu. ● Siedem sposobów na sprawny mózg każdego dnia.

Dogrywka. Jakub Guder, szef red. sportowej



PIŁKARZ MA AUTO, NIE MIAŁ ZA TO MÓZGU

Piłkarz Kacper Głowieńkowski (ostatnio Polonia Środa Śląska, IV liga) trafił na nagłówki wszystkich portali w Polsce. Marzy o tym każdy sportowiec, ale o Kacprze piszą nie przez wzgląd na jego sportowe osiągnięcia, tylko ze względu na jego głupotę. Skandaliczną sprawę ujawnił na portalu X profil „bandyci drogowi”, który śledzi przestępstwa na szosach.

Opublikowany film jest szokujący. Nagrano go z tylnego siedzenia mercedesa. Trwa minutę. Kierowca pędzi momentami 180 km/h i wyprzedza na podwójnej linii ciągłej. Wjeżdża w teren zabudowany. Tablica pokazuje miejscowość Miłochowice, położoną przed Miliczem, na drodze krajowej nr 15 z Wrocławia. Kierowcą ma być wspomniany Głowieńkowski, który - jak wnioskujemy po jego mediach społecznościowych - kupił niedawno nowe auto. To znaczy, kiedyś było nowe, a jak się okazuje - jest zwyczajnie wyklepane. Na portalu autobaza.pl sprawdzili to „bandyci drogowi” (X - @bandyci_drogowi).

Pan piłkarz (kiedyś król strzelców Centralnej Ligi Juniorów) myślał, że w tej sytuacji jest kozakiem. Na Facebooku skomentował tak (pisownia oryginalna): „(...)to ja boli dupka że kogoś stać a ktoś żyje z tygodnia na tydzień pozdrawiam.” Zdjęcie z autem na Instagramie skomentował: „Ja i moja nowa żona”.

Cóż - polecamy żon szukać jednak na rynku pierwotnym, a nie wtórnym. No i lepiej takie, których nie trzeba klepać. Auta oczywiście. Zresztą, kumpi to też nasz bohater nie ma zbyt bystrych. Wpadł bowiem przez to, że jeden z pasażerów umieścił film w internecie i oznaczył feralnego rajdowca. Auta mógłbym nawet zażdrościć, bo rozumiem, że dla małego ego to jest pewien wyznacznik życiowego sukcesu. Nie zazdroszczę jednak, podobnie jak kolegów. Szkoda tylko klubów, w których wcześniej grał Głowieńkowski - Śląska Wrocław czy Barycz Sułów - bo media od razu go z nimi połączyły. Pozostaje mieć nadzieję, że jak najdłużej przy jego nazwisku na transfermarkt.pl wisieć będzie teraz: „bez kontraktu”.

Sprawą zajęła się policja. Jak wszystko pójdzie dobrze, to dupka będzie bolała nie nas, z zazdrości, ale pirata - od siedzenia w areszcie.

©©

”

(...) w drodze do szczęścia nie napotkasz żadnych przeszkód, prócz tych, które sam wzniesiesz w myślach i w wyobraźni.

Joseph Murphy, „Potęga podświadomości”

NASZE WODOSPADY

Gdy na dworze upał, szukamy wytchnienia nad wodą. Wtedy warto wybrać się nad karkonoskie wodospady i potoki. Najbardziej znane to wodospady Kamieńczyka, Szklarki i Podgórmiej. Ale w Karkonoszach i Górach Izerskich jest więcej zachwycających wodospadów i uroczych potoków.

Najwyższym w Karkonoszach i całej Europie Środkowej jest Wodospad Panczawy (na zdj.) w Czechach. Ma wysokość 148 metrów, a suma kaskad osiąga wysokość nawet 250 metrów. Leży na zboczu Łabskiego Dołu nad Doliną Łaby. **ALKA**



FOT. WIKIPEDIA

ROZMOWA DNIA

Kryzys na granicy to „robienie z igły wideł”? Prawica ma w tym interes

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Z dr hab. Krzysztofem Podemskim, socjologiem, rozmawiamy o źródłach antyimigranckich postaw

Z czego wynikają nastroje antyimigracyjne?

Od paru lat żyjemy w atmosferze zagrożenia wywołanego agresją Rosji na Ukrainę. Wojna u naszych granic przypomina naszą dramatyczną historię, uruchamia przekonanie, że znowu naszych granic trzeba strzec. To powoduje, że straszenie przybyszami z innych krajów trafia w Polsce na wyjątkowo podatny grunt. PRL był państwem, z którego raczej się emigrowało, niż do którego migrowano. Dopiero od kilkunastu lat, po pierwszym ataku Rosji na Ukrainę, po krwawej rozprawie Putina z Czechenkami, pojawili się w Polsce bardziej licznie pierwsi migranci. W przeciwieństwie do Anglików, Francuzów, Niemców czy Holendrów nie mamy doświadczenia w kontakcie z innymi. Nie chodziliśmy do szkoły z dziećmi o innym kolorze skóry, wyznającymi inne religie, co jest normą w krajach Zachodu. Nieznane przeraża. Do tego żyjemy w epoce mediów społecznościowych, gdzie można każdą bzdurę powielić, tworzyć fake newsy czy wykreowane przez sztuczną inteligencję deep fake.

Jakie mechanizmy to wzbudza w społeczeństwie?

Wzmocnienie nacjonalistyczne jest skutkiem strategii, którą w socjologii nazywa się paniką moralną. Mówiąc potocznie: robieniem z igły wideł. Polega to na tym, że jakieś ugrupowanie czy partia polityczna celowo wyolbrzymia jakiś incydent i czynią z niego temat dnia. Po to, żeby wzbudzić lęk, a następnie ogłosić, że to oni nas przed tym uratują. W ten sposób z problemu marginalnego, jakim jest w Polsce obecność nielegalnych imigrantów, uczyniono kluczową kwestię publicznej debaty. Tymczasem zdecydowana większość z nas nie widziała ich na oczy, tylko powieliła sensacyjne kłamstwa z mediów społecznościowych. Migracja jest problemem na całym świecie, jednak w Polsce jeszcze stosunkowo niedużym. Przed migracją nie ucieknijmy. Czas na poważną debatę o tym, ilu i jakich migrantów możemy przyjąć i jakie mamy wobec nich oczekiwania. Co powinniśmy zrobić, żeby żyć razem bez konfliktów i niechęci. Oczywiście jakaś część migrantów dopuszcza się przestępstw, tak samo jak Polacy, zarówno ci w kraju jak i zagranicą. Każde przestępstwo dokonane przez osoby o innym kolorze skóry, czy o innej narodowości jest natychmiast pokazywane w mediach: o prośbę, oto ktoś śniady, obojętnie, czy jest



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

z Afryki, Azji, Bliskiego Wschodu, czy Ameryki Południowej, a może jest Hiszpanem, dokonał tego czy innego obrzydliwego czynu. To się potem w mediach społecznościowych bardzo niesie. Cyficznie wykorzystuje to skrajna prawica.

Które środowiska polityczne na tym budują kapitał?

W 2015 roku na podsycaniu lęku przed „uchodźcami” Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory. Teraz wyraźnie tą kwestię przejęła bardziej skrajna prawica, czyli Konfederacja, Korona Grzegorza Brauna i nieorganizowane partyjnie grupy kibolskie. Ta narracja niestety dociera do coraz większych kręgów społeczeństwa. Ona nie tylko pojawia się w mediach społecznościowych, ale także w telewizjach takich jak Republika czy telewizja braci Karnewskich. O tym mówi obecny prezydent i prezydent-elekt, a nawet niektórzy biskupi, czyli osoby, które w pewnej części społeczeństwa cieszą się sporym autorytetem. To jest sytuacja bardzo groźna, bo jeżeli autorytety i władze legitymizują przemoc, to może to doprowadzić do pogromów. Obym był złym prorokiem.

PRZYRODA

Nie bój się bzyga

Mam wrażenie, że ludziska ostatnimi czasy stali się jacyś strachliwi. Na przykład zobaczą bzyga i krzyczą: Osa! Ugryzie! Niektórzy na dodatek wymachują rękami, jakby groziło im realne niebezpieczeństwo. Rzeczywiście, żółto paskowany owad wiszący nieruchomo w powietrzu wygląda jak osa. Tylko na pierwszy rzut oka. Po pierwsze rozmiary. Jest trzy razy mniejszy od osy. Po drugie - duża „musza” głowa. Po trzecie, tylko jedna para skrzydeł. Po czwarte, żadna osa nie potrafi latać niczym helikopter. Nie zawisnie nieruchomo w powietrzu. Nie cofnie się, a potem nie polecie w przód lub w bok. Bzygi nie mają też żądeł. Dopiero co bzyg prądkowany zawisł naprzeciw mojej twarzy. Patrzyliśmy na siebie z odległości piętnastu-dwudziestu centymetrów. Głowa w głowę, ręką bym twarzą w twarz, tyle że owady twarzy nie posiadają. Ciekawski stwór. Bzygów u nas dostatek. Czteryście gatunków, z których nieliczne otrzymały polskie nazwy. Bzyg prądkowany, pospolity, brzęk i bzygówka wiosenna. Są niebywale pożyteczne. Dorosłe zapylają kwiaty, wspomagając w tej arcyważnej roli pszczoły. Ich potomstwo bez litości morduje mszyce. Robakowata larwa wylazi na żer po zmroku. Choć ślepa i przeźroczliwie powolna do wschodu słońca pochłonie setkę mszyc. I tak noc w noc przez trzy tygodnie, nim zamieni się dorosłego bzyga. Ten złoży kolejną setkę jaj i cała historia powtórzy się od początku. Jak tu bać się bzyga?

Grzegorz Tabasz

Ilu migrantów trafia na Dolny Śląsk? Wojewoda prosi o roztropność

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Wojewoda Dolnośląska Anna Żabska podsumowała tymczasowe kontrole na granicy z Niemcami i zaapelowała, by korzystać z zaufanych źródeł i nie powielać fake newsów.

Od dwóch tygodni na granicy z Niemcami trwają kontrole. Służby mundurowe podsumowały drugi tydzień swoich działań w najnowszym raporcie. Podano liczbę skontrolowanych osób i pojazdów, zdarzenia migracyjne oraz zaangażowanie funkcjonariuszy.

Takie są liczby

Do tej pory skontrolowano już 13 282 osoby oraz 6 464 pojazdy. Łącznie odnotowano 89 zdarzeń migracyjnych, z czego 28 w ostatnim tygodniu. 22 osoby, które nie zostały wpuszczone do Niemiec, to byli Ukraińcy, którzy są w Polsce legalne, jednak nie mieli dokumentów pozwalających przejechać przez granicę.



Wojewoda Anna Żabska (pierwsza z lewej) mówiła wczoraj o aktualnej sytuacji zamkniętych granic oraz powielanych fake newsach na temat migrantów.

jących przejechać przez granicę.

Wojewoda Dolnośląska Anna Żabska od początku 2025 do 30 czerwca wydała 6 592 ze-

zwoleń na pracę. Najwięcej dla obywateli: Indii - 1147, Kolumbii - 866, Filipin - 768, Nepalu - 539 i Indonezji - 479. W 2024 takich pozwoleń wydano 17 774.

Tylko bez paniki

Podczas konferencji samorządy dolnośląskich miast takich jak Wrocław, Wałbrzych, Legnica i Jelenia Góra zaapelowały

wczoraj, by nie szerzyć niepotrzebnej paniki w związku z sytuacją na granicy z Niemcami.

Wojewoda Dolnośląska Anna Żabska zaapelowała do mieszkańców, by nie ulegali dezinformacji i prowadzili dyskusje publiczne z rozwagą. W szczególności w sytuacjach, gdy jedno zdanie wyjęte z kontekstu albo niepotwierdzona informacja może doprowadzić do fali krytyki i eskalacji nieuzasadnionych emocji.

- Nie możemy zbudować społeczności na strachu. Nie

Do tej pory skontrolowano już 13 282 osoby oraz 6 464 pojazdy. Łącznie odnotowano 89 zdarzeń migracyjnych.

możemy zgodzić się na to, by wykorzystywano lęki i obawy społeczne do tego, by dzielić naszą jedność. Rząd Polski skutecznie walczy z nielegalną mi-

gracją, o tym świadczą liczby. Liczba deportowanych w ubiegłym roku osób, które naruszyły prawo pobytowe, to ponad 8,5 tys - powiedziała Anna Żabska.

Jak dodał wicewojewoda Piotr Sebastian Kozdrowicki, w dyskusji o migrantach pojawiają się także centra integracji cudzoziemców. Na Dolnym Śląsku działają w tej chwili dwa takie miejsca: we Wrocławiu i w Wałbrzychu.

- Wśród zarzutów formułowanych przez skrajnych prawicowców ten wątek pojawia się bardzo często. Są to miejsca integrujące cudzoziemców i migrantów przebywających w Polsce w pełni legalnie, gdzie dzieci mogą uczyć się języka polskiego, a obywatele mogą skorzystać z pomocy w znalezieniu pracy czy kontakcie z urzędami - powiedział wicewojewoda.

Dodał, że są to metody, które pomagają zbudować silne i zintegrowane społeczeństwo, dlatego nie wykluczone, że powstaną kolejne tego typu obiekty. ©

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Grębocice zbudują odkryte, oświetlone lodowisko

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

W Grębolicach powstanie lodowisko z zaawansowanym systemem mrożenia. Będą tam pawilony z wypożyczalnią łyżew oraz zapleczem sanitarnym i magazynowym.

Gmina podpisała już umowę z wykonawcą. Obiekt ma stać przy stadionie przy ul. Zielonej. Wybuduje go firma „a LODOWISKA.INFO” z Katowic, w 10 miesięcy od dnia podpisania umowy.

- To kolejna inwestycja, która podniesie atrakcyjność naszej gminy i stworzy mieszkańcom nowe możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu - zaznaczył Michał Pelczar, zastępca wójta Gminy Grębocice.

Koszt przedsięwzięcia to ponad 2,8 mln zł. Budowa lodowiska została dofinansowana kwotą 1 mln zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu budowy lodowisk - edycja 2024, realizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. ©



W Grębolicach zbudują odkryte lodowisko. Umowa z wykonawcą podpisana.

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
22 lipca 2025
● PSIE POLE
Zbigniew Rak
g. 11
Bronisława Andryszewska
g. 13

● OSOBOWICE

Ludmiła Chrzanowska
g. 9.20
Jan Pomper g. 11.20
Janina Kowalska g. 12
Bronisława Kądzioła g. 12.40
Halina Trocewicz g. 13.20
Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekreologi.net i gazetawroclawska.pl/nekreologi

Pracownicy USK przy Borowskiej „sprzedani” do firmy z zewnątrz?

Monika Fajge
monika.fajge@polskapress.pl

Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu „oddaje” firmie zewnętrznej osoby zatrudnione w Dziale Higieny i Transportu Wewnętrznoszpitalnego. Dyrekcja zapewnia, że „nikt nie straci pracy”.

O trudnej sytuacji w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym przy ul. Borowskiej pisaliśmy na początku lipca, zaalarmowani przez personel placówki. Pracownicy szpitala (chodzi m.in. o salowe i noszowych) poinformowali nas, że obawiają się pogorszenia warunków pracy i obniżenia pensji, bo szpital chce zlecić ich zadania firmie zewnętrznej.

Po naszym artykule z Gazetą Wrocławską skontaktowali się pracownicy szpitalnego Działu Sterylizacji. Oni też boją się, że trafią „pod skrzydła” prywatnej firmy, co może oznaczać zmianę warunków pracy i wynagrodzenia. - Jesteśmy sercem szpitala, wykonujemy bardzo ważną



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

USK tłumaczy, że powierzenie zadań firmie zewnętrznej pozwoli na „przeniesienie odpowiedzialności na wykonawcę i zapewni szpitalowi przewidywalność kosztów”.

pracę, bez nas nie odbyłaby się żadna operacja. Nie wyobrażamy sobie, że mielibyśmy pracować dla kogoś z zewnątrz - powiedzieli nam.

W USK uspokajają. - Nikt nie straci pracy. Wszyscy pracownicy potencjalnie objęci zmianą zo-

staną przeniesieni do nowego pracodawcy, z zachowaniem dotychczasowych warunków zatrudnienia. Dla pracowników zmieni się nazwa pracodawcy, a nie charakter wykonywanej pracy. Będą to też umowy o pracę na tych samych warunkach

z gwarancją ich zachowania przez 12 miesięcy - poinformował Tomasz Król, rzecznik USK.

Co potem - nie wiadomo. Wiadomo za to, kogo obejmą zmiany. - Szpital prowadzi przygotowania do przetargu, którego celem jest wyłonienie wyko-

nawcy usługi kompleksowego utrzymania czystości w pomieszczeniach szpitalnych, administracyjnych i technicznych, a także realizacji transportu wewnątrzszpitalnego (noszowych), selektywnej zbiórki odpadów, współpracy z personelem medycznym w zakresie opieki nad pacjentem i całorocznego utrzymania terenu zewnętrznego. Zakres zamówienia obejmuje zadania realizowane dotychczas przez Dział Higieny i Transportu Wewnętrznoszpitalnego (nie dotyczy to Działu Sterylizacji ani kierowców) - zapewnia szpital przy Borowskiej.

USK tłumaczy, że powierzenie zadań profesjonalnej firmie zewnętrznej pozwoli na „przeniesienie odpowiedzialności na wykonawcę i zapewni szpitalowi przewidywalność kosztów”.

Ile USK wydaje na pensje

Są szpitale, gdzie nawet 80 proc. budżetu jest przeznaczane na wynagrodzenia dla personelu. Jak wygląda sytuacja w USK? Nie udało nam się dowiedzieć. „W USK we Wrocławiu stosunek bu-

dżetu przeznaczanego na wynagrodzenia dla personelu medycznego jest niższy, dzięki czemu szpital mógł ubiegły rok podsumować bez strat” - odpisał szpital.

Wynagrodzenie zasadnicze pracowników Działu Higieny Szpitalnej i Transportu Wewnętrznego wynosi nie mniej niż 4800 zł. brutto.

Sytuacja w USK zaniepokoiła polityków. - Chcemy zaapelować do resortów zdrowia i nauki, by podjęły stosowne kroki celem opowiedzenia się po stronie pracowników. Outsourcing pracowników niemedycznych w szpitalach to podważanie bezpieczeństwa organizacyjnego szpitali. To nie są zwykłe zakłady pracy. To instytucje wymagające dobrej, doświadczonej kadry, mogącej zapewnić stabilność świadczonych usług. Na to powinno zwrócić uwagę ministerstwo, które finansuje i nadzoruje uniwersytety medyczne i szpitale kliniczne - uważa posłanka partii Razem Marta Stożek.

Do sprawy wrócimy. ©@

REKLAMA

0211369424

DZIEŃ DARMOWYCH PORAD PRAWNYCH

23 lipca 15:00 - 19:00

Skorzystaj z darmowych porad prawnych w Magnolia Park (plac przy punkcie informacyjnym)

- ◆ kredyty frankowe,
- ◆ sankcje kredytu darmowego,
- ◆ odszkodowania,
- ◆ sprawy spadkowe,
- ◆ sprawy rodzinne,
- ◆ sprawy rozwodowe.

SPRAWDŹ SZCZEGÓŁY NA
www.gazetawroclawska.pl/porady_prawne



Organizator

Partner Główny

Partnerzy

Gazeta
WROCŁAWSKA

MAGNOLIA
PARK

Jaroch-Konwent-Pakos
Kancelaria
Radców Prawnych

KANCELARIA
RADCÓW PRAWNYCH
ROLIAD

MK
KANCELARIA ADWOKACKA
MAREK KUC

Kamila Łukowicz
Kancelaria Adwokacka

Radosz Pawlikowski
KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

Nielegalny hazard, wysokie kary i... mała dziewczynka w lokalu z automatami

Patryk Głazewski
Chojnów

Wspólna akcja legnickiej policji i dolnośląskich celników doprowadziła do likwidacji nielegalnego punktu hazardowego w gminie Chojnów.

Funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Legnicy i Dolnośląskiego Urzędu Celno-Skarbowego weszli do lokalu w gminie Chojnów, gdzie niezgodnie z prawem prowadzono działalność hazardową. Skonfiskowano trzy nielegalne automaty do gier losowych.

W pomieszczeniu z maszynami było też kilkuletnie dziecko.

- Policjanci, świadomi psychologicznych konsekwencji dla dziecka, natychmiast dostosowa-

wali swoje zachowanie do sytuacji. Funkcjonariusz, który miał narzędzie do forsowania drzwi, od razu je odrzucił. Drugi ze spokojem i łagodnością przemówił do dziewczynki, mówiąc: „Myszk, jesteśmy z policji. My krzywdy nie robimy” - relacjonuje kom. Jagoda Ekiert z legnickiej policji.

Osoby odpowiedzialne za nielegalny hazard usłyszą zarzuty. Grożą im wysokie grzywny i nawet trzy lata więzienia. Każdy nielegalny automat to potencjalna kara administracyjna w wysokości 100 tys. zł. Dodatkowo, ze względu na obecność dziecka, sprawa została przekazana do sądu rodzinnego, który oceni sytuację opiekuńczą i ewentualne zagrożenie dla dobra małoletniej.

©©



W nielegalnym kasynie były trzy automaty do gier losowych.

Kto w wakacje myśli o szkole, ten robi zakupy bez kolejek

Beata Bugała
beata.bugala@polskapress.pl

Półmetek wakacji to czas, kiedy w marketach pojawiają się regały wypełnione artykułami szkolnymi. Niektórzy rodzice już rozpoczęli kompletowanie szkolnych wyprawek dla dzieci.

Już nie tylko olejki do opalania, klapki, kąpielowe ręczniki i dmuchane zabawki do pływania, w sklepach pojawił się nowy, sezonowy towar - artykuły szkolne. Wśród alejek pełnych kolorowych zeszytów, piórników, farbek i kredek co prawda nie ma jeszcze tłumów, ale pierwsi klienci już się pojawiają.

Wyprawki szkolne Dolnoślązacy robią w marketach, na tymczasowych kiermaszach i w księgarniach. Obecnie największym powodzeniem cieszą się plecaki. Takie zakupy są dla dzieci niemałą frajdą, dla rodziców - sporym wydatkiem.

- Korzystamy z tego, że mamy urlop i ten wolny czas poświęcamy dziś na zakupy do szkoły. Wiem z doświadczenia, że na przełomie sierpnia i września w sklepach robi się tłoczno, a wybór towarów jest mniejszy. Córka we wrześniu idzie do czwartej klasy, szukamy nowego plecaka. Podjęcie decyzji wcale nie jest takie łatwe, jest w czym wybierać - przyznaje Elżbieta Czwojdrak,



Głogowianka Elżbieta Czwojdrak z rodziną zaczęła już kompletować szkolną wyprawkę córki, która we wrześniu pójdzie do czwartej klasy.

głogowianka, którą spotkaliśmy na szkolnych zakupach.

W mieście tym, już pod koniec czerwca w Galerii Głogovia otwarto tymczasowy punkt, gdzie można kupić nowe i używane podręczniki i wszystko, co niezbędne do szkoły. Drugi kiermasz szkolny niebawem

Wyprawki szkolne Dolnoślązacy robią w marketach, na kiermaszach i w księgarniach. Największym powodzeniem cieszą się plecaki.

ruszy również w Galerii Głogów przy ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12.

- Największy ruch mamy zwykle na przełomie sierpnia i września, wtedy w sklepie ustawiają się naprawdę długie kolejki i pracy jest sporo. Ale już teraz przychodzą rodzice z listą i kompletują wyprawkę. Niektóre dzieci wiedzą doskonale, jaki chcą plecak czy piórnik, inni oglądają, przebierają i podejmują decyzję dopiero na miejscu. Obecnie schodzą nam głównie plecaki - mówi pracownica szkolnego kiermaszu w Galerii Głogovia.

Podobny spokój można zaobserwować w Księgarni Feniks, gdzie głogowianie od lat kupują podręczniki i dopasowane do nich okładki. Księgarnia skupuje również podręczniki używane.

W innych miastach regionu również widać już szkolną gorączkę. Na najbardziej eksploatowanych miejscach w marketach, tuż przy wejściach, pojawiły się już stojaki wypełnione zeszytami, piórnikami i przyborami niezbędnymi każdemu uczniowi. Ruch klientów zwiększył się także na stoiskach z książkami. ©©

Netflix kręci nową „Lalkę” we Wrocławiu

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Od kilku dni trwa przebudowa pałacu przy Szajnochy, filmowcy szykują ulicę do scen w nowej „Lalce” dla serwisu Netflix.

Pałac Wallenberg-Pachalych na ulicy Szajnochy zmienia się na naszych oczach. Elewacja zyskała nowe elementy, które przypominają sklepowe witryny. Tym razem to nie będzie wojenna sceneria. Filmowcy sta-

wiają dekoracje do adaptacji powieści Bolesława Prusa.

Na ścianach nie zobaczymy niemieckich napisów. Filmowcy z wrocławskiej ekipy Akson Studio ATM postawili dekorację, która przypomina zniszczone ściany kamienicy z drewnianymi witrynami. Zdjęcia w tym miejscu będą realizowane w weekend, dlatego na końcowy efekt musimy jeszcze chwilę poczekać.

Następną lokacją, którą zajmie ekipa będzie plac Uniwersytecki, tam ujęcia do „Lalki” roz-

poczną się na początku sierpnia.

Tu będą kręcić „Lalkę”

Tak prezentuje się harmonogram zdjęć. W tym czasie próżno będzie szukać w okolicy miejsca parkingowego.

● 25 i 27 lipca - ul. Szajnochy, zdjęcia plenerowe z całkowitym wyłączeniem ulicy z ruchu kołowego, przy zachowaniu dojazdu dla służb i obsługi bytowej,

● 28-30 lipca - ul. Szajnochy, częściowe wyłączenie z parkowania (demontaż elementów scenografii),

● 25 i 27 lipca - ul. Gepperta, wyłączenie z parkowania,

● 2-4 sierpnia - pl. Uniwersytecki - lokalne wygrozdzenia związane z przygotowaniem scenografii; 5 sierpnia - wstrzymanie ruchu pieszego na czas ujęć (realizacja zdjęć plenerowych),

● 6-7 sierpnia - lokalne wygrozdzenia pod demontaż elementów scenografii.

Premiera serialu „Lalka” jest planowana na 2026 rok, serial będzie miał 10 odcinków. ©©



Na ul. Szajnochy we Wrocławiu kręcą ujęcia do „Lalki”, którą zobaczymy na platformie Netflix.

AKCJA CHARYTATYWNA



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

OLSZTYN

Gmina będzie miała nową nazwę

Gmina wiejska Nowe Miasto Lubawskie w województwie warmińsko-mazurskim ma zmienić od nowego roku nazwę na gmina Bratian. Wniosek pozytywnie zarekomendowało MSWiA, a ostateczną decyzję podejmie Rada Ministrów. Jak przypomniał wójt Tomasz Waruszewski, obecnie w powiecie nowomiejskim są dwie gminy Nowe Miasto Lubawskie: wiejska i miejska. Według niego powoduje to m.in. notoryczne pomyłki w dostarczaniu korespondencji do właściwego urzędu. Zda-

rza się też używanie nieprawidłowej, skróconej nazwy Nowe Miasto. - Dzisiaj duże znaczenie ma promocja. Teraz w materiałach promocyjnych musimy używać nazwy „gmina wiejska Nowe Miasto Lubawskie”, żeby było jasne, że nie chodzi o miasto. Mamy więc pięć wyrazów, a to nie jest dobre dla promocji - wyjaśnił. Jak zauważył, nazwa Bratian pozwoli gminie wyróżnić się na tle innych samorządów: jest unikatowa, bo w Polsce nie ma drugiej takiej miejscowości. oprac. WS|PAP

WARSZAWA

Bez Wałęsy na zaprzysiężeniu



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Były prezydent Lech Wałęsa poinformował, że nie weźmie udziału w uroczystości zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na Prezydenta RP. Wałęsa był obecny na zaprzysiężeniu prezydenta Andrzeja Dudy na pierwszą kadencję; nie wziął natomiast udziału w drugim zaprzysiężeniu Dudy w 2020 roku.

TOKIO

Premier Japonii Shigeru Ishiba ogłosił, że pozostanie na stanowisku mimo „surowego werdyktu” obywateli w wyborach i utraty większości w Izbie Radców prowadzonej przez niego koalicji Partii Liberalno-Demokratycznej (PLD) i konserwatywnej Komeito. Wzrost poparcia odnotowali nacjonaliści. Wśród kluczowych problemów Ishiba wymienił inflację, wzrost cen, zwłaszcza ryżu, oraz kwestie płac i świadczeń socjalnych.

„

Z bólem odczuwam odpowiedzialność za wyniki wyborów, ale wierzę, że muszę wypełnić odpowiedzialność wobec kraju

Shigeru Ishiba premier Japonii

Ogromne odkrycie w Bałtyku. Największe złożo ropy w Polsce

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szacuje się, że odkryte złożo Wolin East, ok. 6 km od Świnoujścia, zawiera 22 mln ton wydobywalnych węglowodorów w postaci ropy naftowej i kondensatu.

Central European Petroleum (CEP) poinformowało w poniedziałek o dokonaniu dużego odkrycia ropy naftowej na Morzu Bałtyckim.

W ocenie prezesa CEP Rolf Skaara, złożo ropy naftowej i gazu ziemnego Wolin East stanowi największe konwencjonalne złożo węglowodorów odkryte dotychczas w Polsce i jedne z największych konwencjonalnych złóż ropy naftowej odkryte w Europie w ostatniej dekadzie.

„Dokonałiśmy bardzo dużego odkrycia ropy naftowej we wschodnim regionie Wolina, potwierdzonego odwiertem. To złożo jest największym odkryciem ropy w całej Europie w ciągu ostatnich 10 lat” - powiedział Skaar. Zapotrzebowanie Polski na ropę wynosi około 700



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Krajowa produkcja zapewni jedynie ok. 16-18 tys. baryłek dziennie, a 95 proc. ropy jest importowane

tys. baryłek dziennie. Krajowa produkcja zapewni jedynie ok. 16-18 tys. baryłek dziennie, a 95 proc. ropy jest importowane.

„Kiedy rozpoczniemy wydobycie, podwoimy - a być może potroimy - dzienną produkcję ropy w Polsce. To będzie miało istotny wpływ na krajową produkcję ropy i będzie bardzo korzystne dla bezpieczeństwa energetycznego Polski” - powiedział prezes Central European Petroleum.

„Po rozpoczęciu produkcji zwiększymy również krajową

produkcję gazu o około 20 proc. Potwierdziliśmy ostatnio szacunki na poziomie 16,5 miliarda metrów sześciennych gazu” - dodał.

Rolf Skaar ogłosił, że Central European Petroleum rozpocznie poszukiwania partnerów do wydobycia ropy i gazu z koncesji Wolin. Zapowiedział, że z chęcią podejmie współpracę z polskimi firmami.

„Jesteśmy otwarci na znalezienie partnerów. Będziemy rozmawiać z największymi polskimi i międzynarodowymi firmami zajmującymi się poszukiwaniem i wydobyciem, aby mogły zapoznać się z projektem i dołączyć do nas - tak, aby jak najszybciej przejść do produkcji ropy i gazu” - powiedział.

„Rozmawialiśmy już z partnerami i powiedzieli nam: »róbcie odwiert, a jeśli coś znajdziecie, wtedy porozmawiamy«. Wiemy więc o co najmniej dziesięciu firmach zainteresowanych rozmowami po odkryciu” - dodał.

Zdaniem prezesa, również międzynarodowi inwestorzy i duże koncerny energetyczne mogą być zainteresowani.

Podkreślił, że jest otwarty na rozmowy z każdą polską firmą, która chce współpracować. Zaznaczył także, że ostatnie spotkanie z PGNiG w sprawie koncesji Wolin odbyło się w 2023 roku.

„Zespół techniczny z dawnego PGNiG i Lotosu to uznani na świecie eksperci w dziedzinie geologii. Doceniamy ich siłę, wiedzę i kompetencje i chcemy z nimi współpracować. Mają doświadczenie we wszystkich obecnie eksploatowanych złożach w Polsce, my natomiast mamy duże know-how z Kanady i Norwegii. Widzieliśmy, jak to działa tam” - powiedział.

Zapytany o to, jaki udział w projekcie byłby skłonny oddać potencjalnemu partnerowi, Rolf Skaar odpowiedział, że nie zapadła jeszcze decyzja, ale nie wyklucza sprzedaży nawet 100 proc. udziałów.

Polska zmieniła procedury udzielania koncesji w 2016 roku, aby zaprosić zagraniczne firmy. Central European Petroleum, kanadyjska firma z siedzibą w Calgary, przyjęło zaproszenie. PAP

Rodzice odpowiadzą przed sądem za brak szczepień u syna. Chodzi o bezpośrednie narażenie na utratę życia

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

Rodzice dziecka, które w marcu trafiło do wrocławskiego szpitala z objawami błonicy, odpowiadzą przed sądem za brak obowiązkowych szczepień u syna.

W marcu tego roku do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Gromkowskiego we Wrocławiu trafiło 6-letnie dziecko z objawami błonicy.

Był to pierwszy od lat przypadek tej choroby w regionie.

Dziecko nie było szczepione. Wróciło z wakacji w Afryce, z Zanzibaru. W początkowej fazie hospitalizacji stan 6-latka był ciężki, ale stabilny.

W poniedziałek rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prok. Karolina Stocka-Mycek poinformowała, że rodzice chłopca zostali oskarżeni o narażenie syna na bezpośrednie niebezpie-

czeństwo utraty życia albo wystąpienia ciężkiego uszczerbku.

Prokurator podkreśliła, że na rodzicach 6-latka ciążył obowiązek wykonania w drugim miesiącu życia dziecka obowiązkowego szczepienia przeciwko błonicy, tężcowi i krztuścowi. Nie wykonali oni tego szczepienia.

„Wskutek tego (...) doprowadzili do wystąpienia zakażenia małego bionik gardła i krtani z następową ostrą niewydolnością oddechową oraz

niewydolnością krążeniową” - podała rzeczniczka.

Oskarżeni przyznali się do winy. Grozi im do 5 lat więzienia. Szczepienia przeciwko błonicy są w Polsce obowiązkowe. Według kalendarza szczepień, każde dziecko powinno zostać zaszczepione czterema dawkami szczepionki w początkowych miesiącach życia (od drugiego do osiemnastego - szczepienie podstawowe) i dawką przypominającą w szóstym roku życia. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA



0111345446

Rabini blokują import drobiu. Ceny cały czas rosną, jest skarga do sądu

oprac. Anna Nagel
Tel Awiw

Do sądu najwyższego w Izraelu wpłynęła skarga przeciw Naczelnemu Rabinatowi, zarzucająca mu bezpodstawne blokowanie importu koszer- nego drobiu.

Posiadając monopol na wydawanie certyfikatów koszerności, Rabinat decyduje o tym, jakie produkty są dostępne.

W 2024 roku izraelska firma Baladi zawarła umowę z brazylijskim koncernem JBS na produkcję i eksport do Izraela drobiu spełniającego wymogi prawa żydowskiego. Choć techniczne dostosowanie zakładów w Brazylii do standardów koszerności dobiega końca, Naczelny Rabinat odmawia opracowania pro-

cedur, które umożliwiłyby wydanie certyfikatów koszerności dla brazylijskiego drobiu.

W odpowiedzi na wielokrotne wnioski Baladi Rabinat zaznaczył, że od wielu lat jego polityką jest dopuszczanie uboju poza granicami Izraela jedynie w sytuacjach braku alternatyw na rynku lokalnym. Zdaniem importera „jest to kwestia, która nie ma nic wspólnego z koszernością”, i Rabinat nie ma prawa ograniczać certyfikowania na tej podstawie.

Firma argumentuje, że pozareligijne działanie rabinatu prowadzi do sztucznego ograniczenia konkurencji, co przekłada się na utrzymujące się wysokie ceny drobiu. Od 2022 roku ceny mięsa drobiowego w Izraelu wzrosły o około 20 proc.

PAP



Zgodnie z izraelskim prawem jedynie Naczelny Rabinat ma prawo zatwierdzać koszerność produktów mięsnych

Zabójstwo za ślub wzięty wbrew członkom rodziny

oprac. Karolina Wrońska
Islamabad

Władze Pakistanu zatrzymały 11 podejrzanych o tzw. zabójstwo honorowe pary, która pobrała się wbrew woli rodzin. Nagranie morderstwa trafiło na portale społecznościowe.

Szef rządu prowincji Beludżystan zapewnił, że śledztwo wszczęto przeciwko całej grupie.

- Sprawę wszczęto w imieniu rządu Beludżystanu, ponieważ nikt z tego regionu, w tym bliscy ofiar, nie wnioskował o śledztwo - oświadczył. - Państwo nie będzie biernym obserwatorem takiego barbarzyństwa - zapowiedział.

Jak poinformował portal pakistańskiego dziennika „Dawn”, kiedy para wzięła ślub bez zgody

rodziny, ta skierowała sprawę do miejscowej starszyny. Rada plemienna wydała na młodych wyrok śmierci. Parę zaproszono do wioski, a potem wywieziono na odludzie, gdzie poinformowano ich o decyzji starszyny, a następnie zamordowano.

Szef organizacji broniącej w Beludżystanie praw kobiet oświadczył, że nagranie wstrząsnęło nim do głębi. Przypomniawszy również, że od 2019 do 2024 roku w prowincji w imię ochrony honoru zamordowano 212 osób.

Tzw. zabójstwo honorowe to morderstwo osoby oskarżonej o „sprowadzenie wstydu” na rodzinę czy klan. Ofiary - najczęściej kobiety - giną za odmowę zawarcia małżeństwa, cudzołóstwo, nieakceptowany przez rodzinę związek lub zachowanie, strój i decyzje uważane za nieodpowiednie.

PAP

Dyplomacja po chińsku. Kto i kiedy jedzie do Pekinu?

oprac. Karolina Wrońska
Pekin

Chiński resort dyplomacji potwierdził wizytę przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costy oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen w ramach 25. szczytu UE-ChRL.

W komunikacie MSZ przekazano, że szczytowi, który zaplanowano na 24 lipca, współprzewodniczyć będzie premier ChRL Li Qiang. Spotkanie odbędzie się w 50. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Pekinem a Brukselą.

Do wizyty dojdzie w okresie napięć handlowych i politycznych między UE i ChRL. Obie strony wzajemnie się krytykują za naruszanie zasad uczciwego handlu.

Tymczasem rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył w poniedziałek, że nie wyklucza spotkania Władimira Putina z Donaldem Trumpem, jeśli obaj przywódcy będą przebywać w Pekinie w tym samym czasie we wrześniu.

Pieskow potwierdził, że Putin odwiedzi Chiny z okazji organizowanej we wrześniu w Pekinie 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej, ale przyznał, że Moskwa nie ma jeszcze informacji, czy również Trump planuje wówczas przyjazd do ChRL.

- Przygotowujemy się do podróży do Pekinu, nasz prezydent przygotowuje się do tej po-



Szefowie unijnych instytucji spotkają się z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. Do wizyty dojdzie w okresie napięć handlowych i politycznych między UE i Chinami

dróży... Ale nie słyszeliśmy, aby prezydent Trump również tam się wybierał - mówił w poniedziałek Pieskow podczas spotkania z dziennikarzami.

Zapytany o to, czy Putin i Trump mogliby spotkać się w stolicy Chin, w tym ewentualnie w formacie trójstronnym z przywódcą Chin Xi Jinpingiem, odpowiedział:

- Jeśli tak się stanie, że Trump tam będzie, to oczywiście nie możemy wykluczyć, że kwestia celowości spotkania zostanie omówiona.

W piątek brytyjski „The Times” podał, że wraz z ocieple-

nieniem relacji Chiny-USA wróciły spekulacje, czy Donald Trump zostanie zaproszony przez chińskiego przywódcę Xi Jinpinga na obchody 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej we wrześniu w Pekinie.

Dziennik zaznaczył, że Putin przyjął już zaproszenie.

Władimir Putin odwiedzi Chiny z okazji organizowanej we wrześniu w Pekinie 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej

Nadal nie wiadomo z kolei, kiedy dojdzie do spotkania Trumpa z Xi Jinpingiem.

- Przywódcy USA i Chin prawdopodobnie spotkają się przed lub w trakcie tegorocznego szczytu APEC, który odbędzie się w dniach 30 października - 1 listopada w Korei Południowej - poinformował dziennik „South China Morning Post”, powołując się na „wiele źródeł”. Ekspertcy cytowani przez „SCMP” podkreślają, że spotkanie może przyczynić się do przełamania impasu w kwestiach handlu i cel. PAP

Ukraina tropi zdrajców. Służby zdemaskowały deputowanego, który współpracował z FSB

oprac. Anna Nagel
Kijów

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy wykryła agenta rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa, który odpowiadał za jej wpływy w Narodowym Biurze Antykorupcyjnym Ukrainy (NABU).

Z materiałów sprawy wynika, że chodzi o deputowanego Rady Najwyższej Ukrainy z zakazanej partii Opozycyjna Platforma - Za Życie, Fedira Chrystenkę.

Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji w 2022 r. Chrystenko uciekł z Ukrainy, ale nadal wywiera wpływ na NABU. Został on zwerbowany przez FSB jeszcze za czasów prezydentury Wiktora Janukowycza, a obecnie pozostaje w bliskim kontakcie z Jurijem Iwanuszczenką, który jest rezydentem FSB oraz był „nad-



Pod lupą służb znajdują się wszystkie instytucje

zorczą” tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) - zaanektowanego przez Rosję separatystycznego tworu na wschodzie Ukrainy. Podczas przeszukań u osób powiązanych z deputowanym Chrystenką znaleziono materiały z postępowań karnych pro-

wadzonych przez NABU, w tym dokumenty dotyczące niejawnej obserwacji osób podejrzanych, a także ankiety kandydatów na detektywów BBE. Świadczy to o rosyjskim wpływie oraz systemowych przeciekach informacji z ukraińskiej instytucji antykorupcyjnej.

Obecnie Chrystenko został zaocznie poinformowany o postawieniu zarzutów.

NABU poinformowało w poniedziałek o przeszukaniach prowadzonych przez SBU i Prokuraturę Generalną, a jego dyrektor Semen Krywonos przerwał wizytę w Wielkiej Brytanii i wrócił na Ukrainę.

„Na chwilę obecną wiemy o co najmniej 70 przeszukaniach przeprowadzonych przez SBU i Biuro Prokuratora Generalnego przeciwko pracownikom NABU. Przeszukania obejmują co naj-

mniej 15 pracowników NABU. Zgodnie z dostępnymi informacjami działania śledcze są prowadzone bez nakazów sądowych” - twierdzi NABU.

Ponadto trwa kontrola Państwowej Służby Łączności Specjalnej, która obejmuje infrastrukturę techniczną NABU. Rozpoczęto też niezapowiedzianą kontrolę stanu ochrony informacji niejawnych, zainicjowaną przez SBU. Dotyczy ona pracowników NABU posiadających dostęp do informacji niejawnych oraz uprawnienia do prowadzenia niejawnych czynności śledczych.

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy zostało powołane w 2014 roku. Jego utworzenie było jednym z warunków współpracy Ukrainy z UE i Międzynarodowym Funduszem Walutowym. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,64

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,55

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,90

JEN
100 JPY

2,46

DANE WG NBP Z DNIA 21.07.2025, G. 12:00

Polska gospodarka się zadławiła. Kto powie to głośno?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Choć jeszcze niedawno ekonomiści chwalili Polskę za sukces transformacji, dziś coraz częściej ostrzegają: wpadliśmy w pułapkę średniego rozwoju. Przez dekady goniliśmy Zachód, ale teraz wyczerpały się łatwe źródła wzrostu. Płace rosną wolniej niż oczekiwania społeczne, produktywność stoi w miejscu, a innowacyjność polskiej gospodarki przypomina prowizorkę.

Czy rzeczywiście utknęliśmy w miejscu, z którego nie da się wyjść bez głębokiej zmiany polityki gospodarczej i społecznej?

Czym jest pułapka średniego rozwoju i dlaczego dotyczy Polski?

Termin „pułapka średniego rozwoju” (ang. middle income trap) został spopularyzowany przez Bank Światowy. Oznacza sytuację, w której kraj, po szybkim wzroście gospodarczym i przejściu z poziomu niskiego dochodu do średniego, traci impet i nie potrafi wejść na kolejny etap – poziom wysokiego dochodu. Taka gospodarka nie jest już konkurencyjna dzięki taniej sile roboczej, ale też nie potrafi konkurować innowacyjnością z krajami wysoko rozwiniętymi.

W tym sensie Polska jest podręcznikowym przypadkiem. Od 1990 roku polska gospodarka rosła szybciej niż większość krajów UE. PKB per capita (w ujęciu siły nabywczej) wzrósł z około 30% średniej unijnej w 1990 roku do niemal 80% w 2023 roku. Jednak – jak pokazują dane Eurostatu – ten wzrost wyraźnie wyhamował po 2018 roku. Co więcej, struktura gospodarki zmieniła się w znacznie mniejszym stopniu niż w innych krajach, które przeskoczyły ten próg: Korei Południowej, Irlandii czy Estonii.



Pułapka średniego rozwoju to nie wyrok – to wyzwanie. Ale żeby je podjąć, trzeba najpierw je zauważyć. A z tym w Polsce wciąż mamy problem.

Polska wciąż opiera wzrost gospodarczy na relatywnie taniej pracy, montażu i eksporcie części zamiennych. Dane OECD pokazują, że wartość dodana w przemyśle przetwórczym w Polsce jest jedną z najniższych w UE. To oznacza, że większość zysków z globalnych łańcuchów wartości trafia do firm zagranicznych, które posiadają technologie, know-how i marki – a nie do polskich poddostawców.

Produktywność nie rośnie, innowacyjność kuleje

By wydostać się z pułapki średniego rozwoju, kraj musi przejść transformację: od imitacji do innowacji. Musi podnieść produktywność, poprawić jakość instytucji, inwestować w badania i rozwój. Polska tymczasem pozostaje w ogniu Europy, jeśli chodzi o wydatki na B+R. Według danych GUS i Eurostatu, w 2022 roku Polska wydała na badania i rozwój 1,46% PKB, podczas gdy średnia unijna wynosiła 2,3%, a liderzy tacy jak Szwecja, Niemcy czy Finlandia przekraczali 3%.

Równocześnie produktywność pracy – mierzona wartością dodaną na pracownika – praktycznie nie rośnie. W latach 2018-2022 rosła w Polsce wolniej niż w Czechach, na Słowacji i na Litwie. Według danych Komisji Europejskiej, luka produktywności między Polską a Niemcami przekracza 50%, a w sektorze usług – nawet 70%.

Innowacyjność polskich firm? Głównie pozorna. Zgodnie z „Innovation Scoreboard 2024” Komisji Europejskiej, Polska zajmuje dopiero 24. miejsce na 27 państw UE. Mniej innowacyjne są tylko Rumunia, Bułgaria i Łotwa. To nie tylko kwestia nakładów, ale też jakości zarządzania, otwartości na ryzyko i braku długofalowej polityki przemysłowej.

Tania siła robocza już nie wystarcza

Przez dwie dekady atutem Polski była tania siła robocza i niskie koszty prowadzenia działalności. Jednak ten model się wyczerpał. Od 2010 roku realne płace w Polsce wzrosły o ponad 50% – i słusznie. Jednak bez wzrostu produktywności oznacza to, że Polska staje się krajem coraz mniej konkurencyjnym kosztowo, a nie nadgania innowacyjnością.

Z danych Eurostatu wynika, że w 2023 roku średni koszt godziny pracy w Polsce wynosił 13,5 euro – mniej niż średnia unijna (30,5 euro), ale już znacznie więcej niż np. w Serbii (9 euro). Jednocześnie wskaźnik zatrudnienia w sektorze high-tech w Polsce wynosi tylko 4,5% ogółu zatrudnionych – to o połowę mniej niż w Czechach i trzy razy mniej niż w Niemczech.

Firmy zaczynają więc przenosić produkcję dalej na wschód, a Polska staje się zbyt droga, by konkurować ceną, i zbyt słaba, by konkurować jakością. Według raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego, aż 72% polskich eksporterów to poddostawcy dla zagranicznych koncernów. Nie mają własnych marek, nie projektują produktów, nie kształtują trendów – wykonują zlecenia.

Państwo bez strategii, elity bez wizji

Kolejną przeszkodą jest brak spójnej strategii rozwoju. W Pol-

sce polityka przemysłowa była przez lata tematem tabu – utożsamianym z PRL-em i centralnym planowaniem. Dziś jednak nawet Komisja Europejska przyznaje, że bez aktywnej roli państwa nie da się przejść na wyższy poziom rozwoju.

Kraje, które wydostały się z pułapki średniego dochodu, miały świadome elity i długofalowe strategie. Korea Południowa promowała swoje cele i wymuszała na nich inwestycje w R&D. Irlandia postawiła na edukację i przyciąganie firm technologicznych, nie tylko montowni. Estonia stworzyła cyfrowe państwo i wspierała rozwój rodzimego sektora IT.

Tymczasem Polska przez dekady nie miała polityki przemysłowej z prawdziwego zdarzenia. Brakowało koordynacji między resortami, polityka innowacyjna była rozproszona i oparta głównie na funduszach unijnych. Dziś, gdy kończy się okres łatwego finansowania z Brukseli, okazuje się, że bez unijnych dotacji wiele mechanizmów przestaje działać.

Edukacja i demografia: tykające bomby

Równie groźnym czynnikiem są kryzysy strukturalne: w edukacji i demografii. System edukacji w Polsce nie przygotowuje uczniów do gospodarki opartej na wiedzy. Choć wyniki testów PISA są wciąż relatywnie dobre, to system cierpi na chroniczne niedofinansowanie, niskie płace nauczycieli, przeładowane podstawy programowe i brak nacisku na kompetencje przyszłości – kreatywność, pracę zespołową, rozwiązywanie problemów.

Z kolei demografia to cichy zabójca. Polska starzeje się szybciej niż większość krajów UE. Według prognoz GUS, do 2050 roku liczba ludności Polski spadnie poniżej 34 milionów, a udział osób w wieku produkcyjnym spadnie z 60% do 50%. To oznacza, że mniej pracujących będzie musiało utrzymać więcej emerytów

i osób starszych. W połączeniu z niską produktywnością, może to skutkować długotrwałą stagnacją gospodarczą.

Jak wydostać się z pułapki?

Nie ma jednej recepty, ale są ścieżki, które działały gdzie indziej. Polska musi zredefiniować swoją strategię rozwoju: przejść od imitacji do kreacji, od kosztowej konkurencyjności do jakościowej. Potrzebne są:

- Inwestycje w B+R – zwiększenie wydatków publicznych i prywatnych do co najmniej 2,5% PKB do 2030 roku;
- Polityka przemysłowa – wspieranie kluczowych branż, takich jak biotechnologia, zielone technologie, AI i elektronika;
- Reforma edukacji – modernizacja podstaw programowych, wzrost wynagrodzeń nauczycieli, więcej nacisku na kompetencje miękkie i cyfrowe;
- Imigracja i integracja – otwarcie się na pracowników z zagranicy i polityka integracyjna, by przeciwdziałać demograficznemu regresowi;
- Instytucje wspierające innowacje – stabilne, przewidywalne otoczenie prawne i finansowe dla start-upów oraz przemysłu wysokiej technologii.

Nie jesteśmy skazani na stagnację. Wciąż mamy szansę na to, by przekształcić się w kraj innowacyjny, o wysokiej wartości dodanej, dobrych miejscach pracy i silnych markach. Ale potrzebujemy decyzji politycznych, które sięgają poza horyzont jednej kadencji. Potrzebujemy elit, które myślą w kategoriach dekad, nie sondaży. Potrzebujemy obywateli, którzy wymagają od państwa więcej niż tylko łatania dziur.

Pułapka średniego rozwoju to nie wyrok – to wyzwanie. Ale żeby je podjąć, trzeba najpierw je zauważyć. A z tym w Polsce wciąż mamy problem.

©P

Wciąż żyjemy do pierwszego. Polska klasa średnia to mit

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Mimo że Polska od lat chwali się wzrostem płac i budową klasy średniej, nasza kondycja finansowa wypada coraz słabiej na tle Europy. Według najnowszych danych Eurostatu Polacy odkładają jedynie 2-2,4% swojego dochodu - gorszy wynik mają tylko Grecy i Rumuni.

Dlaczego w kraju, który teoretycznie się bogaci, podatnik klasy średniej wciąż nie może zbudować poduszki finansowej? To nie tylko kwestia wiedzy finansowej. To efekt struktury dochodów, kosztów życia, wyczerpującej polityki fiskalnej i kultury ekonomicznej, która nie sprzyja długoterminowej rezerwie finansowej.

Gdzie się podziało 98%?

Z danych Eurostatu jasno wynika: Polacy odkładają średnio... jedynie 2% swojego dochodu do dyspozycji. To trzeci od końca wynik w UE - gorszy mają tylko Grecja (-1,9%) i Rumunia (-6,8%). Te dwa państwa mają wynik ujemny. To znaczy, że gospodarstwa domowe wydały więcej, niż wynosi ich dochód do dyspozycji. Albo więc żyją z oszczędności wypracowanych w poprzednich latach, albo zaciągają po-



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Polski system podatkowy odciaża budżet państwa kosztem obywatela. Mniej progresji to mniej redystrybucji i mniej usług publicznych. W efekcie przeciętne gospodarstwo domowe musi płacić z własnej kieszeni za usługi zdrowotne.

życzki na sfinansowanie swoich wydatków.

Gdy UE oszczędza średnio 13,2% dochodu, a strefa euro 14,1%, my ledwie zbijemy dwuprocentowym wskaźnikiem. Spójrzmy na liczby: Czesi, Niemcy, Węgrzy - każda z tych gospodarek odkłada niemal jedną piątą dochodu (19-19,4%). To potężna dysproporcja, pokazująca głęboką lukę między warstwą, którą rząd określa jako klasę średnią, a rzeczywistością codziennych finansów.

Polskie definicje klasy średniej często opierają się na prze-

dziale dochodów - najczęściej w granicach 8-12 tys. zł brutto. Ale co to znaczy w praktyce? Nawet dla zarabiających w tym zakresie typowa rzeczywistość to: wydatki na mieszkanie, kredyty, edukację dzieci i rosnące ceny usług - często konsumują całe wynagrodzenie. Efektem jest życie „od pierwszego do pierwszego”, z niewielką rezerwą.

Z badania NBP wynika, że mediana oszczędności to około 2,6 tys. zł, a przeciętna wartość 8,6 tys. zł - w porównaniu do zagranicznych przeciętności ta

skala wygląda tragicznie. Dla Niemca czy Francuza taka suma często wystarcza na... weekendowy wyjazd. Zwykły kredyt hipoteczny w Polsce często pochłania 30-40% dochodu, a rata rośnie razem z inflacją i kosztami życia - co powoduje znikanie marginesu bezpieczeństwa.

Dlaczego nie oszczędzamy? To nie tylko „brak chęci”

Z raportu „Portret Finansowy Polaków” wynika, że aż 63% osób bez oszczędności

wskazuje na zbyt niskie dochody jako główny powód - jedynie 17% skarży się na brak umiejętności oszczędzania. To pokazuje, że brak oszczędności to nie kwestia braku wiedzy, ale realnej niezdolności do wygospodarowania nadwyżki finansowej.

Polskie pensje rosną, ale rosną też ceny - inflacja w 2023 r. sięgała 6,4%, najwyższej od 2008 r. W efekcie nominalne wzrosty wynagrodzeń nie przekładają się na realną siłę nabywczą.

Polski system podatkowy - choć wykazujący niski klin podatkowy - odciaża budżet państwa kosztem obywatela. Mniej progresji to mniej redystrybucji i mniej usług publicznych. W efekcie przeciętne gospodarstwo domowe musi płacić z własnej kieszeni za usługi zdrowotne, edukację, dodatki emerytalne.

W praktyce oznacza to, że to, co w innych krajach zapewnia państwo - np. publiczna służba zdrowia czy edukacja - musi być finansowane przez jednostkę. To ogranicza zdolność do odkładania pieniędzy.

Kryzys opieki zdrowia

Z danych Eurostatu i OECD wynika, że Polacy finansują z własnej kieszeni aż 28% wszystkich wydatków na zdrowie, podczas gdy unijna średnia wynosi zaledwie 19%, z czego jedynie 14,3% przypada

na bezpośrednie wydatki z budżetów domowych. W praktyce oznacza to, że przeciętne polskie gospodarstwo przeznacza na prywatną opiekę zdrowotną nawet 5-8% swoich dochodów, czyli niemal dwa razy więcej niż typowy obywatel Unii Europejskiej.

To ogromne obciążenie finansowe nie wynika z luksusowej konsumpcji, lecz z konieczności. Publiczny system ochrony zdrowia nie nadąża za potrzebami, a kolejki do specjalistów i badań diagnostycznych zmuszają rodziny do korzystania z prywatnych placówek. Efekt? Zamiast oszczędzać, klasa średnia wydaje coraz większą część swojego dochodu na podstawowe usługi, które w innych krajach zapewnia państwo. W ten sposób oszczędności stają się luksusem - nie efektem wyboru, lecz przywilejem.

Polska klasa średnia to nie obraz dostatku, ale społeczna grupa balansująca na granicy płynności. Dane Eurostatu mówią za siebie: oszczędzamy średnio jedynie 2-2,4% dochodów - w UE osiągają one prawie 13-14%. Nawet nominalny wzrost wynagrodzeń nie zbilansował presji inflacyjnej, podatkowej i kosztowej. Bez systemowej zmiany - w edukacji i podatkach - może się okazać, że rosnąca klasa średnia to jedynie fasada bez kapitału. ©©

Branża budowlana na huśtawce. Brak stabilności niszczy ważny polski sektor

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Sektor budowlany jest na minusie od niemal półtora roku. Jednak w ciągu najbliższych miesięcy niewielka liczba zamówień może zamienić się w klęskę urodzaju.

Zdaniem ekspertów ciągłe mierzenie się z okresami bez kontraktów, a potem boomami inwestycyjnymi niszczy sektor. Dodatkowo, jeżeli wykonawcy nie będą w stanie zaspokoić potrzeb rynku, ceny mogą poszybować w górę.

Dzięki dofinansowaniu z KPO m.in. kupionych zostało 334 nisko- i zeroemisyjnych autobusów, przekazano też ponad 341 tys. bonów na laptopy dla nauczycieli.

Natomiast jeżeli chodzi o działania stricte budowlane, przeprowadzono termomodernizację ok. 452 tys. domów



FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW POLSKA PRESS

Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP, podkreśla, że ciągłe zmaganie się branży budowlanej z okresami bez kontraktów, a potem boomami inwestycyjnymi niszczy sektor.

i mieszkań, wybudowano 19 km nowych obwodnic. Zatem, biorąc pod uwagę branżę budowlaną, KPO dopiero zaczyna się rozkręcać.

Jednocześnie sektor budowlany jest na minusie od niemal półtora roku. Jak wynika z najnowszych danych Głównego

Urzędu Statystycznego, produkcja budowlano-montażowa (w cenach stałych) realizowana w maju 2025 r. na terenie kraju była o 2,9 proc. niższa niż w analogicznym okresie 2024 r.

Ekonomiści spodziewają się poprawy w budownictwie w drugiej połowie 2025 r. Ma ona

wynikać właśnie z realizacji projektów publicznych napełnianych środkami z KPO.

- W najbliższych latach kluczowe znaczenie będzie miało tempo uruchamiania środków z Krajowego Planu Odbudowy, ale także realizacja innych dużych programów infrastrukturalnych, takich jak inwestycje związane z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego. Oba te źródła mogą zasilić krajowy rynek budowlany znaczącymi budżetami. Jednocześnie wpływ na koniunkturę będzie miała sytuacja finansowa samorządów, polityka fiskalna państwa oraz stabilność otoczenia międzynarodowego - podkreśla natomiast Marcin Lewandowski, wiceprezes firmy budowlanej NDI.

Z kolei według Marcina Nosińskiego, eksperta BCC ds. prawa budowlanego i nieruchomości, istnieje ryzyko, że pojawią się tyle zamówień, że wykonawcy nie będą w stanie zaspoko-

ić potrzeb rynku. A to w praktyce mogłoby oznaczać, że, po pierwsze, ceny ceny pójdą w górę, po drugie, zatory płatnicze doprowadzą do upadku wielu przedsiębiorców.

- Obecnie sytuacja na rynku zamówień publicznych jest dość osobliwa - coraz częściej okazuje się, że oferowane ceny są niższe niż budżet zakładany przez zamawiającego. O ile środki z KPO będą skutecznie wykorzystywane, a taki scenariusz jest zagrożony ze względu na ogromne opóźnienie Polski w uzyskaniu środków z KPO, to prędzej obawiałbym się klęski urodzaju, niż braku zamówień - tłumaczy Marcin Nosiński.

Natomiast Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP, podkreśla, że ciągłe zmaganie się branży budowlanej z okresami bez kontraktów, a potem boomami inwestycyjnymi niszczy sektor.

- Utrudnia to zbudowanie i utrzymanie kompetentnych

zespołów, pogarsza przewidywalność pracownikom sektora, ogranicza inwestycje kapitałowe. Te inwestycje kapitałowe mogą w szczególności ograniczać pracochłonność robót budowlanych, ale trudno kupować drogi i zaawansowany technicznie sprzęt na potrzeby jednego kontraktu na małej marży, nie mając widoczności kolejnych kontraktów. Ogranicza moce wytwórcze i pogarsza jakość zamówień realizowanych w boomie, co psuje reputację branży - podsumowuje Kamil Sobolewski.

- Jak w każdej produkcji, także w budownictwie najlepiej byłoby operować przy pełnym wykorzystaniu mocy wytwórczych w razie potrzeby ewolucyjnie, a nie rewolucyjnie dostosowując wielkość tych mocy do potrzeb rynku. Dlatego takie ważne jest zakończenie okresu zastoju w budownictwie - dodaje. ©©

Reindustrializacja Europy. Włożmy to między bajki

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Europa mówi o reindustrializacji, ale działa chaotycznie, bez realnej strategii i odpowiednich narzędzi. „Made in Europe” brzmi dumnie, lecz za tym hasłem kryje się słabość Unii, która nie potrafi skutecznie konkurować z Chinami, USA czy Koreą Południową.

Zamiast wspólnego planu mamy mozaikę narodowych interesów i subsydiów, często sprzecznych. Bruksela publikuje kolejne strategie, ale nie ma władzy, by je egzekwować. W efekcie Europa może przegapić ostatni moment, by wrócić do gry jako przemysłowa potęga i stanie się kontynentem konsumentów - zależnym od innych i coraz bardziej bezradnym.

Europa chce wrócić do gry, ale z jakiego poziomu?

Reindustrializacja stała się jednym z głównych haseł polityki gospodarczej Unii Europejskiej po pandemii COVID-19 i wybuchu wojny w Ukrainie. Komisja Europejska wprost mówi o potrzebie zwiększenia „suwerenności gospodarczej” i odbudowy własnych mocy produkcyjnych. Strategia ta znalazła swój wyraz w dokumentach takich jak European Industrial Strategy z 2020 roku, Chips Act, a ostatnio w projekcie Net-Zero Industry Act, mającym wspierać zielone technologie produkowane na kontynencie.

Problem w tym, że Europa wkracza w ten proces z pozycji słabości. Udział przemysłu w PKB krajów UE systematycznie spadał przez ostatnie dekady - z około 23% w 1995 roku do 19% w 2024 roku (według danych Eurostatu). W Niemczech udział ten wynosi około 20%, ale we Francji to zaledwie 13%, a w krajach południa jeszcze mniej. Tymczasem w Chinach przemysł odpowiada za 32% PKB, a w Korei Południowej za 27%.

Europa stała się importerem przemysłowych komponentów, maszyn, surowców strategicznych i technologii. Ponad 80% leków generycznych na europejskim rynku produkowanych jest w Azji. 90% metali ziem rzadkich, potrzebnych do produkcji baterii, pochodzi



Komisja Europejska może ogłaszać strategie, ale nie może ich egzekwować. Parlament Europejski nie ma inicjatywy ustawodawczej, a Europejski Bank Centralny nie może finansować projektów przemysłowych

z Chin. Europa straciła nie tylko fabryki, ale i kompetencje: od projektowania po logistykę.

Pandemia i wojna jako brutalna lekcja

Pandemia koronawirusa ujawniła, jak bardzo uzależniona stała się Europa od globalnych łańcuchów dostaw. Brak maseczek, sprzętu medycznego, leków, a później półprzewodników, stał się symbolem nie tylko słabości, ale i strategicznej naiwności Zachodu. Gdy do tego doszła wojna w Ukrainie i kryzys energetyczny, zależność od zewnętrznych źródeł surowców - od rosyjskiego gazu po chińskie komponenty - zaczęła być traktowana jako zagrożenie egzystencjalne.

Firmy w Europie są narażone na większe ryzyko zakłóceń w łańcuchach dostaw niż ich konkurenci w Ameryce Północnej czy Azji. To dlatego Bruksela i Berlin zaczęły mówić o „redukcji ryzyka” (de-risking) zamiast pełnej de-coupling z Chinami. Celem nie jest już pełna globalizacja, ale dywersyfikacja - produkcja bliżej konsumenta, krótsze łańcuchy dostaw, większa kontrola nad technologią.

Z perspektywy politycznej reindustrializacja stała się też odpowiedzią na rosnące nierówności terytorialne. Utrata przemysłu uderzyła w regiony peryferyjne i klasy pracujące

- to one w dużej mierze wspierały partie populistyczne i antysystemowe. Powrót fabryk to nie tylko gospodarka, to także próba przywrócenia sensu społecznego umowy w zachodnich demokracjach.

„Made in Europe” - znaczy co?

Hasło „Made in Europe” stało się politycznym sloganem, ale jego zawartość jest niejasna. Czy chodzi o to, by produkować wszystko od A do Z w Europie? Czy wystarczy, że europejskie firmy będą kontrolować łańcuchy dostaw, nawet jeśli produkcja pozostanie w Azji? Czy chodzi o bezpieczeństwo, ekologię, miejsca pracy, czy o wszystko naraz?

Europejski Chips Act zakłada, że UE osiągnie 20% udział w światowym rynku półprzewodników do 2030 roku (dziś to ok. 10%). Brzmi ambitnie, ale według analityków oznacza to konieczność inwestycji rzędu 500 mld euro - tymczasem realnie zadeklarowano jedynie ok. 43 mld euro, z czego większość to środki prywatne. A nawet jeśli powstaną fabryki - jak ta Intela w Magdeburgu - to one i tak będą importować maszyny z Japonii, komponenty z Tajwanu i know-how z USA.

Podobne problemy widać w sektorze baterii i elektromobilności. Europejskie konsorcja, takie jak Northvolt, próbują

konkurować z chińskimi gigantami (CATL, BYD), ale skala, tempo i dostęp do surowców wciąż są po stronie Azji. Europejski przemysł samochodowy wchodzi w transformację z opóźnieniem i w defensywie, a chińskie samochody elektryczne już zalewają rynek - często tańsze, nowocześniejsze i lepiej dostosowane do realiów cyfrowych.

Zielony przemysł kontra rzeczywistość energetyczna

Szczególnym wyzwaniem jest pogodzenie reindustrializacji z Zielonym Ładem. Europa chce być liderem zielonej transformacji - wprowadza regulacje ESG, normy emisyjne, ograniczenia dla przemysłu węglowego. Ale przemysł potrzebuje energii - dużo i taniej. Po odcięciu od rosyjskiego gazu ceny energii w Europie wzrosły dramatycznie. W 2023 roku średnia cena megawatogodziny w Niemczech była dwukrotnie wyższa niż w USA i pięciokrotnie wyższa niż w Chinach.

To sprawia, że inwestorzy wahają się przed budową energochłonnych zakładów w UE. W raporcie Europejskiego Banku Inwestycyjnego z 2024 roku aż 60% firm przemysłowych w UE wskazało ceny energii jako główną barierę rozwoju. Odpowiedzią mają być subsydia i ochrona sektora, ale to prowadzi do narastają-

cych napięć handlowych, także wewnątrz UE.

Co więcej, zielone technologie też wymagają przemysłu. Produkcja paneli fotowoltaicznych, turbin wiatrowych, samochodów elektrycznych czy wodoru wymaga surowców, infrastruktury i kompetencji, których Europa jeszcze nie odbudowała. Jeśli UE chce być liderem w zielonej gospodarce, musi najpierw zbudować zielony przemysł - a to oznacza czas, pieniądze i ryzyko polityczne.

Polska w reindustrializacyjnej układance

Polska znajduje się w interesującym, ale trudnym położeniu. Z jednej strony jest jednym z głównych beneficjentów przemysłowej relokacji w Europie. Po 2004 roku wiele firm przeniosło produkcję do Polski - ze względu na niższe koszty pracy, bliskość rynku niemieckiego i dostęp do funduszy unijnych. Polska jest dziś czwartym eksporterem mebli na świecie, piątym eksporterem baterii litowo-jonowych i liderem montażu AGD w Unii Europejskiej.

Z drugiej strony, znaczna część tego sukcesu opiera się na modelu taniego poddostawcy. Według danych NBP ponad 60% polskiego eksportu to eksport z niską wartością dodaną, w którym Polska pełni funkcję montowni. Własne technologie, marki i patenty stanowią margines.

Jeśli reindustrializacja Europy przybierze realny kształt, Polska może na niej skorzystać - pod warunkiem że zmieni swój model. Potrzebne będą inwestycje w szkolnictwo zawodowe, inżynierię, nowe klastry przemysłowe, infrastrukturalne wsparcie przemysłu zielonego i zwiększenie kontroli nad technologią. W przeciwnym razie nowy „Made in Europe” będzie oznaczał, że Polska znów zostanie tylko miejscem do taniego montażu cudzych pomysłów.

Czy coś się zmieni?

Głównym problemem nie są wcale pieniądze, technologie czy siła robocza, lecz chroniczna słabość instytucjonalna Unii Europejskiej. UE jako całość nie ma dziś realnych narzędzi, by kierować transformacją gospodarczą - i nie ma też liderów, którzy potrafiliby pocią-

gnąć kontynent w nowym kierunku.

W porównaniu do państw narodowych Unia jest bezsilna. Nie dysponuje klasycznymi narzędziami polityki przemysłowej: nie ma budżetu federalnego, który mogłaby elastycznie uruchamiać w momentach kryzysu; nie ma wspólnego systemu podatkowego, który pozwalałby na strategiczne subsydiowanie sektorów; nie ma centralnej polityki edukacyjnej ani siły wykonawczej do wdrażania reform. Nawet unijne fundusze, jak Fundusz Odbudowy czy program InvestEU, są powolne, rozdrobnione i obwarowane skomplikowaną biurokracją. W sytuacji gdy USA subsydiuje przemysł ustawą Inflation Reduction Act, a Chiny kierują ogromne środki do strategicznych sektorów pod egidą państwa, UE może tylko apelować o „koordynację polityk”.

Na poziomie Rady Europejskiej dominują partykularne interesy narodowe. Komisja Europejska może ogłaszać strategię, ale nie może ich egzekwować. Parlament Europejski nie ma inicjatywy ustawodawczej, a Europejski Bank Centralny nie może finansować projektów przemysłowych.

W tej sytuacji każdy kraj prowadzi swoją „reindustrializację” na własną rękę - Niemcy wspierają Volkswagena i Boscha, Francja rozwija swój atom i lotnictwo, Polska zabiega o montownię baterii, a Włochy liczą na cud z Brukseli. Nie ma wspólnej europejskiej polityki przemysłowej - są tylko zatowarzyszone próby rozgrywane w logice krajowej, które często się znoszą lub wręcz sabotują.

Tymczasem świat nie czeka. Chiny już kontrolują globalne rynki energii odnawialnej, USA budują gospodarkę opartą na protekcyjnym i technologii, zaś Indie wyrastają na nowego przemysłowego gracza. Europa, zamiast wracać do gry, może zostać zdegradowana do roli zaawansowanego konsumenta cudzych produktów: zielonych, cyfrowych, strategicznych.

Reindustrializacja? W tym scenariuszu to tylko zakłęcie. Bruksela może jeszcze przez kilka lat pisać kolejne strategie i ogłaszać „inicjatywy przemysłowe”, ale bez władzy i bez woli żadna strategia nie stanie się rzeczywistością.

©©

W sezonie zarabia się na deszczu i słońcu. Ale tylko wtedy, gdy nie przychodzą naraz

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Mimo kapryśnej pogody, wypożyczalnie kajaków liczą na udany sezon. Z powodu opadów klienci często jednak odwołują spływy lub zmieniają ich terminy.

Z drugiej strony natomiast deszcz jest potrzebny, bo susza i niski stan wód powodują, że „nie ma po czym pływać”.

Kajaki budzą zainteresowanie. Są rezerwacje

Być albo nie być wypożyczalni kajaków zależy od pogody. Zmienność warunków atmosferycznych powoduje, że klienci modyfikują swoje plany. Rezygnują lub przekładają spływy. O ile kapuśniaczek czy mżawka nie odstrasza fanów kajaków, o tyle intensywne opady, do tego w połączeniu z silnym wiatrem, nie pozostawiają złudzeń: w takie dni po prostu pływać się nie da.

Jednak mimo kapryśnej aury, jak twierdzą firmy, obecny sezon może okazać się udany.

– Już od kwietnia obserwujemy wzrost liczby klientów – zarówno indywidualnych, jak i grup zorganizowanych. W porównaniu do kwietnia-czerwca ubiegłego roku mamy więcej rezerwacji i zapytań, a zainteresowanie spływami utrzy-

muje się na wysokim poziomie – mówi „Strefie Biznesu” Maria Zaręba-Szpyt z wypożyczalni Kajakami po Wieprzu.

Na brak klientów nie narzeka również Jarosław Suchocki, właściciel firmy Mars-Travel Kajaki.

– W sezonie maj-czerwiec 2025 roku główni klienci to spływy dla firm, stowarzyszeń, a nawet seniorów z Uniwersytetów Trzeciego Wieku. W weekendy są grupy przyjaciół i znajomych, rodziny z dziećmi, ale już trochę starszymi, mającymi powyżej 10 lat. Rzadko zdarzają się osoby z dziećmi poniżej 7. roku życia. Często natomiast płyną osoby z psami, które wyposażone są w specjalne kapoki – wymienia Jarosław Suchocki.

Deszcz potrafi odstraszyć klientów, ale jest potrzebny

Mimo pozytywnego nastawienia, to, co się dzieje od około tygodnia, stanowi dla wypożyczalni kajaków trudny test.

– W ostatnim czasie pogoda mocno wpływa na funkcjonowanie naszej wypożyczalni. W większości przypadków to sami goście decydują się na zmianę terminu spływu – często już po raz drugi czy trzeci. Zdarza się również, że to my sugerujemy przełożenie spływu, zwłaszcza gdy prognozy zapowiadają intensywne opady, a w grupie znajdują się



– Choć wielu z nas jest spragnionych słońca, cieszymy się z deszczu. Opady to szansa na wyższy poziom wody w rzekach – mówi Maria Zaręba-Szpyt

małe dzieci. Z nadzieją patrzymy na drugą połowę sezonu. Liczymy, że pogoda się ustabilizuje, a warunki będą sprzyjały spływom – wyjaśnia Maria Zaręba-Szpyt.

Jednak jest w tym wszystkim również powód do zadowolenia.

– Choć wielu z nas jest spragnionych słońca, cieszymy się z deszczu. Opady to szansa na wyższy poziom wody w rzekach. A to kluczowe dla naszej działalności, bo w czasie suszy

i niskiego stanu wód po prostu nie ma po czym pływać – mówi przedstawicielka wypożyczalni Kajakami po Wieprzu.

Jak podaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy, stany wody w dorzeczu Wisły układają się w strefie wody niskiej i średniej, lokalnie wysokiej. Stan średni zanotowano na Skawie, Rabie, Dunajcu, Po-
pradzie, Tyśmienicy, Omulwi, Krznie, Nurcu, Drwęcy i Brdzie oraz lokalnie na Wiśle, Brynicy,

Sole, Białej Tarnowskiej, Kamiennej, Wkrze i Bzurze. Stan wysoki odnotowano na Supraśli oraz lokalnie na Bzurze.

Natomiast stany wody w dorzeczu Odry układają się w strefie wody niskiej, lokalnie średniej, punktowo wysokiej. Stan średni zarejestrowany został na Strzegomce, Widawie, Baryczy, Gwdzie i Drawie oraz lokalnie na Odrze, Nysie Kłodzkiej, Ślęzie, Bystrzycy, Bobrze, Nysie Łużyckiej, Warcie i Prośnie. Stan wysoki obserwowano lo-

kalnie w ujściowym odcinku Odry oraz na Bobrze i Noteci.

Wynajem kajaków. Ceny w sezonie 2025

A ile kosztuje wypożyczenie kajaków w sezonie 2025?

– W porównaniu do ubiegłego roku ceny na większości tras pozostają niezmienione, zwłaszcza jeśli chodzi o spływy wielodniowe, gdzie od lat utrzymujemy stawkę na poziomie około 50 złotych od osoby za dzień. W przypadku tras jednodniowych, które są najczęściej wybierane przez początkujących kajakarzy i rodziny z dziećmi, ceny wzrosły średnio o około 5 zł od osoby. Obecnie koszt wypożyczenia sprzętu wodnego na jeden dzień wynosi, w zależności od trasy, od 65 do 80 zł za osobę – wylicza Maria Zaręba-Szpyt.

I dodaje, że w ramach tej ceny worki wodoszczelne i inne akcesoria do zabezpieczenia ekwipunku udostępniane są bez dodatkowej opłaty. W poprzednich sezonach ich wynajem wiązał się z kosztem rzędu 5-10 zł.

MarsTravel Kajaki udostępnia kajak 1-osobowy za 70 zł za dzień, natomiast kajak 2-osobowy za 80 zł. Do ceny wypożyczenia kajaka należy doliczyć koszt transportu (3 zł/km) liczony w dwie strony z wypożyczalni na start i z powrotem, a po spływie z wypożyczalni na metę i z powrotem.

©P

Bałtyk da więcej prądu niż atom. Rośnie energetyczna potęga

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska stoi u progu wielkiej zmiany w systemie energetycznym. Budowa morskich farm wiatrowych nie tylko wzmocni krajowe bezpieczeństwo energetyczne, ale też stworzy nowe miejsca pracy i przyciągnie na północ energochłonny przemysł.

– Produkcja energii z Bałtyku będzie większa niż z elektrowni jądrowej – podkreśla senator Kazimierz Kleina w rozmowie ze „Strefą Biznesu”.

Nowe punkty energetyczne w Polsce

Morska energetyka wiatrowa ma szansę stać się jednym z filarów polskiego mixu energetycznego w najbliższych dekadach. Jak wyjaśnia w rozmowie z portalem strefa-



– Produkcja energii z Bałtyku będzie większa niż z elektrowni jądrowej – podkreśla senator Kazimierz Kleina

biznesu.pl senator RP Kazimierz Kleina, wokół projektów farm wiatrowych budowana jest już infrastruktura, która

zapewni nie tylko energię, ale również długoterminowe miejsca pracy dla mieszkańców Pomorza.

– W kilku miejscach, głównie w Łebie i Ustce, ale także w kolejnych portach serwisowych, powstają duże, silne i no-

woczesne centra serwisowe, w których będzie zatrudnione sporo osób obsługujących cały system na etapie eksploatacji i serwisowania farm wiatrowych – tłumaczy senator.

Zatrudnienie znajdą tam przede wszystkim wysoko wykwalifikowani specjaliści.

– To są osoby, które codziennie będą wpływać z takich portów, jak Łeba, na specjalnych statkach serwisowych, by naprawiać, remontować i konserwować urządzenia na farmach. I to jest zajęcie na trzydzieści lat – dodaje Kleina.

Wiatraki wydajniejsze od atomu

Znaczenie morskich farm wiatrowych wykracza jednak daleko poza regionalny rynek pracy. To także realne wzmocnienie krajowego bezpieczeństwa energetycznego.

– Czasami w Polsce nie zdajemy sobie sprawy z tego, że

produkcja energii z farm wiatrowych będzie wielokrotnie większa niż z elektrowni jądrowej, która również powstaje na Pomorzu – zaznacza senator.

Jak podkreśla, wraz z rozwojem odnawialnych źródeł energii zmieni się również geografia polskiej energetyki.

– Produkcja energii elektrycznej przesunie się z południa na północ kraju. To oznacza nie tylko nowe miejsca pracy, ale i transformację gospodarczą regionów nadmorskich – dodaje Kleina.

Co ważne, morska energetyka wiatrowa odegra istotną rolę w budowie nowoczesnego, zrównoważonego mixu energetycznego Polski. Docelowo ma zapewnić nawet ¼ krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną, stając się – obok atomu i fotowoltaiki – jednym z kluczowych źródeł zeroemisyjnej energii.

©P

REKLAMA

0011370933

AUTOPROMOCJA

Q801564732A



OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gromadka

Wójt Gminy Gromadka, na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2025 r., poz. 527) oraz art. 39. ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamia o **rozpoczęciu konsultacji społecznych** dotyczących **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gromadka** (zgodnie z uchwałą o przystąpieniu nr VII/53/24 z 31.10.24 r.) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 24.07.2025 r. do 26.08.2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Gromadka, ul. gen. Wł. Sikorskiego 9, 59-706 Gromadka, pok. nr 1 w godzinach pracy Urzędu oraz Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy pod adresem <https://www.bip.gromadka.pl>

Konsultacje będą prowadzone w następujących formach:

- 1) Zbieranie uwag,
- 2) Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu zmiany mpzp;
- 3) Prowadzenia punktu konsultacyjnego.

Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu odbędzie się w **dnio 18.08.2025 r.** o godz. 16:00 w **Gminnym Ośrodku Kultury i Biblioteki w Gromadce, sala lustrzana, I piętro.**

Punkt konsultacyjny będzie czynny w siedzibie Urzędu Gminy Gromadka, ul. gen. Wł. Sikorskiego 9, 59-706 Gromadka, pok. nr 1 w godzinach pracy Urzędu. Projekt ww. zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie również udostępniony w terminie konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Gminy Gromadka, ul. gen. Wł. Sikorskiego 9, 59-706 Gromadka, pok. nr 1 w godzinach pracy Urzędu, **oraz w każdy poniedziałek w czasie konsultacji, po godzinach pracy Urzędu do godz. 17.00**, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu pod adresem <https://www.bip.gromadka.pl/>

Zgodnie z art. 8i ust. 1, pkt 1 ustawy, zainteresowani mogą wnieść uwagi do projektu planu opracowywanego na podstawie wymienionej wyżej uchwały oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie prowadzenia konsultacji społecznych, tj. do **dnia 26.08.2025 r.**

Uwagi należy składać za pomocą **formularza (GP-07) pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego**, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w **Biuletynie Informacji Publicznej**.

Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres: Urzędu Gminy Gromadka, ul. gen. Wł. Sikorskiego 9, 59-706 Gromadka, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (tekst jednolity: Dz.U. z 2021 r. poz. 1797) na adres: **gmina@gromadka.pl** i **poprzez skrzynkę podawczą na ePUAP:** /5w31xn3vat/skrytka

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Gromadka

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania planu miejscowego.
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Gromadka/Gmina Gromadka/Urząd Gminy Gromadka, ul. gen. Wł. Sikorskiego 9, 59-706 Gromadka. Kontakt: tel. 75 73 82 452, e-mail: gmina@gromadka.pl (dalej Administrator); Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych: Katarzyna Graczyk, e-mail iodo@amt24.biz lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17. 3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie. 4. Odbiorcami danych osobowych jest Gmina Gromadka i podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych z administratorem. 5. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo: żądania dostępu do swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania; żądania ograniczenia przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. 6. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdyż wynika to z przepisu prawa; odmowa podania danych osobowych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpoznania. 7. W przypadku żądania informacji o źródle danych, prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ww. ustawy.

REKLAMA

0011371186

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Gądów”

ul. Na Ostatnim Groszu 24, 54-207 Wrocław, ogłasza:

przetarg nieograniczony ofert pisemnych na wyłonienie wykonawcy robót **budowlanych**:

Remont dachów w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Gądów” we Wrocławiu:

Zadanie 1 – remont pokrycia dachowego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Legnickiej 142-144 we Wrocławiu.

Zadanie 2 – remont pokrycia dachowego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Na Ostatnim Groszu 88-94 we Wrocławiu.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można uzyskać w pokoju nr 11 w godzinach pracy Spółdzielni lub z naszej strony internetowej www.smgadow.pl. Wysokość wadium wynosi **10.000,00 zł** (dziesięć tysięcy złotych) **za każde zadanie**. Oferty przygotowane zgodnie z wymogami określonymi w SIWZ należy składać w Sekretariacie Spółdzielni, pokój nr 2, w terminie do dnia 5.08.2025 r. do godziny 11.30. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **5 sierpnia 2025 r.** w sali konferencyjnej Spółdzielni o godz. **12.00**.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie postępowania przetargowego.

REKLAMA

0011369032

Ogłoszenie o sprzedaży

1). Przedmiot sprzedaży: **Udział w wysokości 2/8 w prawie własności do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Boguszów-Gorce przy ul. Anny Walentynowicz 6, lokal nr 2, składającego się z pokoju, kuchni, przedpokoju i WC, o łącznej powierzchni 62,28 m², dla którego lokalu mieszkalnego Sąd Rejonowy Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00058754/0.** 2). Określenie upadłego: Jolanta Kazienko, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Henryka Sienkiewicza 7/7. 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, Wydział VI Gospodarczy, ul. Słowackiego 10, 58-300 Wałbrzych, Sygn. akt. SW1W/GUp-s/122/2024. 4). Podstawa zbycia: art. 491(11a) ust. 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (Dz.U.2024.794 t.j.). 5). Wartość oszacowania: **46.750,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: I, określenie ceny minimalnej: **46.750,00 zł**. 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **19 sierpnia 2025 r.** 7). Kwota wadium: **4.675,00 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn**; numer rachunku bankowego: **36 1020 5242 0000 2502 0648 2469**. 8). Termin rozpoznania ofert: **21 sierpnia 2025 r., godz. 9:00**, miejsce rozpoznania ofert: **Kancelaria Syndyka**, termin ewentualnej aukcji: **21 sierpnia 2025 r., godz. 9:15**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka**.

Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), e-mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(om), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.



REKLAMA

0011370796



GNINA JAWOR

www.gmina.jawor.pl

BURMISTRZ MIASTA JAWORA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.)

**podaje
do publicznej wiadomości,**

że w siedzibie Urzędu Miasta Jawora, 59-400 Jawor, Rynek 1 (II piętro), dnia 22.07.2025 r. zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń oraz zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.jawor.pl,

- zarządzenia nr 303.2025, 304.2025, 305.2025, Burmistrza Miasta Jawora z dnia 17.07.2025 r. wraz z wykazami lokali mieszkalnych, położonymi w Jaworze, przeznaczonymi do zbycia na rzecz ich najemców nr 2 przy ul. Wrocławskiej 29B, nr 1 przy ul. Wrocławskiej 29C, nr 4 przy ul. Wrocławskiej 29C.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852,
71/37-48-249

Przez internet: ibo.polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

MIESZKANIE w kamienicy 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

**Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.**

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z malowanie, tanio, 607-366-747.

CYKLINOWANIE bezpyłowe
606-697-554.

DRZWI tel. 71/341-83-03.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.

GLĄDZIE, malowanie, tapetowanie,
tel. 508-699-790, 71/363-64-56.

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

REMONT express! 576-843-659

ROLETKI, żaluzje, moskitiery. Montaż, produkcja, naprawa, 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

ELEKTRYK, hydraulik 601-482-365.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

MONTAŻ klimatyzacji-szybkie
terminy Tel. 575 617 979, www.chlodnaklima.pl

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA - ośrodek wyp. Promocje!

Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

Różne

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie
693611517, www.wrozby.pop.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki
granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł.
Tel. 691-883-105.

Bez miłości człowiek nie jest szczęśliwy, nawet jeśli ma wszystko poza tym

Katarzyna Grochola dla agencji AKPA Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Karolina Gilon nie ma miejsca

Na początku roku prezenterka urodziła dziecko. Teraz w mediach pojawiła się informacja, że nie poprowadzi w Polsce nowego sezonu „Ninja Warrior”. W piątek celebrytka zamieściła w internecie nagranie, na którym zalewa się łzami. „Kiedy po macierzyńskim chcesz wrócić do pracy, ale okazuje się, że nie ma dla ciebie miejsca” – podpisała filmik.

Marcin Rogacewicz zatańczy z gwiazdą

O mało znanym aktorze zrobiło się głośno, kiedy paparazzi przytąpali go na romansowaniu z Agnieszką Kaczorowską. Teraz Pudelek dowiedział się, że Rogacewicz wystąpi ze swą ukochaną w jesiennej edycji „Tańca z gwiazdami”. Dowodem mają być zdjęcia, jakie zrobiono parze przed jedną z sal tanecznych w stolicy.

Sandra Kubicka podpaliła internautów

Opublikowała na Instagramie filmik z wakacji. „Ja na yachcie za milion złotych pływająca po jeziorze Como” – podpisała wideo. Dzień później wysmiała internautów: „Ile mam wściekłych osób w swoich wiadomościach, to hit. A wszystko to, bo napisałam »yacht za milion złotych«. Ja napisałam to specjalnie, żebyście się odpalili i zrobili reklamę firmie yachtów. W Polsce ludzie nie potrafią rozmawiać o pieniądzach. Jak się je ma, to trzeba udawać, że się ich nie ma. Smutne, ale prawdziwe” – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Bulionerzy

TVP Rozrywka, 20:20

Przełom lat 80. i 90. Bohaterowie serialu to przeciętna polska rodzina, gnieźdząca się w dwupokojowym mieszkaniu w bloku. Niespodziewanie Nowikowie wygrywają w promocji kostek bulionowych umebłowany apartament oraz czynsz na całe życie... Jak się odnajdą w nowej rzeczywistości?

Drobiazgi takie jak te

Canal+ Premium, 21:00

W irlandzkim miasteczku Bill Furlong (Cillian Murphy), handlarz węglem, mający na utrzymaniu żonę i pięć córek, podczas dostawy do klasztoru dokonuje wstrząsającego odkrycia, które zmusza go do zmierzenia się z własną przeszłością i milczeniem społeczności podporządkowanej Kościołowi.

41 dni nadziei

TVN, 21:35

Tami i Richard wyruszają w rejs przez Pacyfik. Cudem udaje im się przetrwać huragan, ale łódź zostaje zniszczona, a Richard jest ciężko ranny. Tami musi znaleźć siłę, by roztrząskanym jachtem przepłynąć ocean i ocalić życie ukochanego.

Skandal w rodzinie królewskiej: książę Andrzej

CI Polsat HD, 22:00

Dokument o kulisach wywiadu w BBC Newsnight w 2019 roku, który wstrząsnął brytyjską monarchią. Nagrania archiwalne oraz wywiady pozwolą nam przyjrzeć się skandalowi, który zakończył jego karierę.

KRZYŻÓWKA NR 111

Poziomo:

- 1) sypki materiał drogowy,
- 6) określony nakład finansowy,
- 11) armatka wodna na wozie strażackim,
- 12) jednostka czasu w dziejach ziemi,
- 13) miękki ser podpuszczkowy,
- 14) tybetańskie miasto z Pałacem Potala,
- 15) wiosenne grzyby jadalne,
- 17) myśl przewodnia, dewiza,
- 18) gorący napój alkoholowy,
- 19) „Ach, co to był za...”,
- 20) przynęta na okonie,
- 23) płaszcz podbity futrem,
- 25) producent zup w proszku,
- 26) lit, potas lub rubid,
- 27) ... mleczarz ze „Skrzypka na dachu”,
- 28) solidny fundament, podwalina,
- 31) skała na posadzki i posagi,
- 34) granice występowania, zakres,
- 36) rodzaj sieci rybackiej,
- 37) polski zespół rockowy z Korą Jackowską,
- 38) pokój w wiejskiej chacie,
- 39) motyw zdobniczy w architekturze,
- 40) główny obóz wyprawy alpinistycznej,

Poziomo:

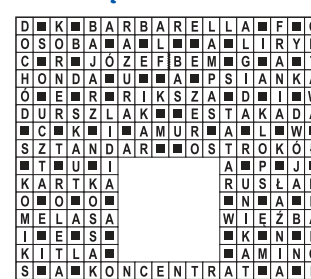
- 2) pleciony z włosów,
- 3) pospolity chwast, świńska trawa,
- 4) drzewo liściaste jak błaga,
- 5) zamek z pałacem,
- 6) grupa osób zarządzających czymś wspólnie,



- 7) metalowa, wglębna technika graficzna,
- 8) zgrany zespół, drużyna,
- 9) przydomek bohatera serialu „M.A.S.H.”,
- 10) broń strażnika pałacowego,
- 16) duch panujący w wojsku,
- 21) gwiazdozbiór nieba północnego,
- 22) utwór pasterski, idylla,
- 23) miasto w pobliżu Malborka,

- 24) dzieło muzyczne lub literackie,
- 29) dwulicowy osobnik, szalibierz,
- 30) daje początek strumieniowi,
- 32) plakat na słupie ogłoszeniowym,
- 33) zabiera głos w debacie,
- 34) zakłócenie porządku, chaos,
- 35) „... w Srebrnym Jeziorze”, powieść Karola Maya.

ROZWIĄZANIE NR 110



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Z dużym zaangażowaniem podejdziesz do wszystkich obowiązków. Horoskop dzienny mówi, że dużo uda Ci się osiągnąć.

Ryby (19.02 - 20.03)

Będiesz przez cały dzień w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twój stan udzieli się również innym.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś podsunie Ci pomysł na oszczędności w domowym budżecie. Horoskop na dziś mówi, że bardzo chętnie z niego skorzystasz.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęcisz dzisiaj sporo czasu na zaspokajanie potrzeb innych osób. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Łatwo Ci będzie przychodziło podejmowanie decyzji. Horoskop dzienny wróży, że pewności siebie ludzie będą mogli Ci tylko pozazdrościć. **Rak (22.06 - 22.07)** Musisz wykazywać się delikatnością w relacjach z innymi osobami. Horoskop na dziś ostrzega, że brak taktu może spowodować fatalne skutki.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie załamuj rąk, jeśli nie wszystko będzie szło tak jak było zaplanowane. Horoskop dzienny na wtorek uspokaja, że to przejściowe problemy. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie trać czasu na błahostki. Horoskop na dziś to wskazówka, by brać się tylko za to, co może przynieść korzyści Tobie oraz najbliższemu. **Waga (23.09 - 22.10)** Przez palce popatrzyś na drobne błędy innych osób. Horoskop dzienny radzi jednak zbytnio nie przesadzać z tą pobłażliwością...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop na dziś mówi, że wspólny wysiłek da dobre efekty. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Mierzenie się z codziennymi obowiązkami będzie Ci dzisiaj szło jak po grudzie. Horoskop dzienny mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Nie stawiaj dzisiaj wszystkiego na jedną kartę. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że ostrożność będzie Ci potrzebna jak rzadko kiedy.

Polskie kluby poznały rywali w eliminacjach LM, LE i LK

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polskie kluby najpierw jednak będą musiały stawiać czoło swoim przeciwnikom w 2. rundzie międzynarodowych rozgrywek.

Lech Poznań z pewnością mógł trafić lepiej w losowaniu 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Jeśli mistrz Polski upora się z islandzkim zespołem Breiðablik Kópavogur, zagra ze zwycięzcą dwumeczu Lincoln Red Imps (Gibraltar) - Crvena Zvezda Belgrad (Serbia). Pierwsze spotkanie zostanie rozegrane przy Bułgarskiej, natomiast rewanż w Serbii lub na Gibraltarze.

Nie trzeba być wielkim ekspertem piłkarskim, by wiedzieć, że zdecydowanym faworytem tego dwumeczu jest serbski potentat. Niestety, również w potencjalnej potyczce przeciwko „Kolejorzowi” ekipa z Serbii będzie stawiana w roli tej, która ma większe szanse na fazę play-off tych najbardziej prestiżowych rozgrywek klubowych w Europie.

Mistrz Polski poznał też ewentualnego rywala w przypadku wpadki, czyli przegraną w dwumeczu z Islandczykami. Jeśli tak się stanie, podopieczni Nielsa Frederikseny spadną do 3. rundy eliminacji Ligi Europy, a tam zmierzą się z przegranym dwumeczu Slovan Bratislava (Słowacja) - Zrinjski Mostar (Bośnia i Hercegowina). W tym przypadku poznaniacy pierwszy mecz rozegrają na wyjeździe.

Legia Warszawa w 3. rundzie eliminacji Ligi Europy ma do czynienia z mniej więcej wyrównanymi potencjalnymi przeciwnikami. Los skojarzył Wojskowych ze zwycięzcą dwumeczu NK Celje (Słowenia)



FOT. KARINA TROJOK

Każdy z polskich zespołów walczy nie tylko o awans, ale także o punkty dla Polski w krajowym rankingu UEFA

- AEK Larnaca (Cypr). Przy Łazienkowskiej odbędzie się spotkanie rewanżowe. Zespół ze stolicy musi jednak najpierw wyeliminować czeski Banik Ostrawa w 2. rundzie drugich co do rangi rozgrywek w europejskiej piłce klubowej.

W poprzedniej edycji europejskich pucharów zespół ze Słowenii dał się poznać polskim kibicom. Jeszcze w fazie zasadniczej Ligi Konferencji zmierzyła się z nim na wyjeździe Jagiellonia Białystok. Szalone spotkanie zakończyło się remisem 3:3. Jeśli chodzi natomiast o Cypr, stołeczna drużyna była tam jesienią ubiegłego roku, również w ramach fazy zasadniczej Ligi Konferen-

cji. Podopieczni wtedy Goncalo Feio bez problemu ograli Omonię Nikozja aż 3:0.

Niestety jest możliwość, że Wojskowi nie przejdą czeskiego Banika Ostrawa i „spadną” do 3. rundy eliminacji Ligi Konferencji. Jeśli tak się stanie, zagrają ze zwycięzcą dwumeczu Austria Wiedeń (Austria) - Spari Tbilisi (Gruzja).

W tym przypadku również można mówić o dość znajomym terytorium, jeśli oczywiście awansują Austriacy. Latem 2023 roku ekipa z Warszawy po emocjonującym dwumeczu wyeliminowała właśnie tego przeciwnika również w trzeciej rundzie eliminacji Ligi Konferencji.

Ostatnie dwie polskie drużyny, czyli Raków Częstochowa oraz Jagiellonia Białystok, poznały swoich potencjalnych rywali w 3. rundzie eliminacji Ligi Konferencji. „Medaliki” zmierzą się z wygranym dwumeczu Torpedo Żodzino (Białoruś) - Maccabi Hajfa (Izrael).

Pierwsze spotkanie odbędzie się pod Jasną Górą, natomiast rewanż podopieczni Marka Papszuna zagrają na wyjeździe. Trzeba pamiętać, że drużyna z Izraela swoje domowe mecze na arenie międzynarodowej nie rozgrywa w Izraelu - w zeszłym sezonie np. zespoły izraelskie w roli gospodarza występowały na Węgrzech.

Jeśli chodzi o zeszłorocznego mistrza Polski, białostoczanie trafili na zwycięzcę dwumeczu Silkeborg IF (Dania) - KA Akureyri (Islandia). W tym przypadku ekipa Dumy Podlasia pierwszy mecz zagra na wyjeździe, natomiast rewanż odbędzie się w Białymstoku.

Oba polskie kluby grające w eliminacjach Ligi Konferencji są faworytami zarówno meczów w 2. rundzie eliminacji, jak i potencjalnej kolejnej rundzie, niezależnie od tego, na których z przeciwników trafią.

W przypadku Rakowa i Jagiellonii nie ma żadnego koła ratunkowego w przypadku ewentualnego potknięcia i porażki w dwumeczu. Ta oznaczać będzie pożegnanie się z grą na arenie międzynarodowej jeszcze latem.

Każdy z polskich zespołów walczy nie tylko o awans, ale także o punkty dla Polski w krajowym rankingu UEFA.

To właśnie dzięki dobrej postawie polskich drużyn w ostatnich latach w przyszłym roku nasz kraj na arenie międzynarodowej będzie reprezentować aż pięć ekip. ©©

Breiðablik sprawi problem Lechowi? Co wiemy o klubie z Islandii?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Lech Poznań rusza na podbój europejskich pucharów. W drugiej rundzie kwalifikacji do Ligi Mistrzów trafił na mało znany klub - islandzki Breiðablik. Co wiemy o tym zespole?

Piłkarski klub Breiðablik został założony 12 lutego 1950 roku, czyli jest o trzy dekady młodszy od Lecha. Pełna nazwa klubu z Islandii brzmi: Ungmennafélag Breiðablik Kópavogur, czyli Stowarzyszenie Młodzieżowe Breiðablik Kópavogur.

To trzykrotny mistrz Islandii. Tytuły zdobywał w latach 2010, 2022 oraz 2024. Co ciekawe, Breiðablik dzieli swój stadion o nazwie Kópavogsvöllur z innym klubem, o nazwie Kopavogur. Obiekt może pomieścić 5501 kibiców. Zespół nosi przydomek Blikar, co tłumaczy się jako migawki.

Breiðablik ma za sobą jeden start w zasadniczej fazie europejskich pucharów. W sezonie

występował w Lidze Konferencji. Zmierzył się tam z belgijskim Gentem, ukraińską Zorią Ługańsk oraz izraelskim Maccabi Tel Awiw. Islandczycy przegrali wszystkie mecze, choć strzelili 5 bramek. Była to jeszcze wtedy faza grupowa.

Lech w europejskich pucharach rywalizował z drużynami z Islandii trzykrotnie, czyli rozegrał sześć meczów (dwumecze). Pierwszy został rozegrany w sezonie 1982/1983 w 1/16 finału Pucharu Zdobywców Pucharów. „Kolejorz” pokonał w dwumeczu 4:0 Íþrottabandalag Vestmannaeyja. W pierwszym meczu Lech wygrał 1:0, a w rewanżu 3:0 - po dwóch golach Mirosława Okońskiego i Mariusza Niewiadomskiego.

Ostatnia rywalizacja Lecha z drużyną z Islandii miała miejsce latem 2022 roku: poznaniacy zagraли wówczas z Vikingurem. W pierwszym meczu to Islandczycy wygrali 1:0, ale w rewanżu Lech nie pozostawił rywalowi złudzeń i przy Bułgarskiej wygrał 4:1. ©©



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Pierwsze spotkanie Lech Poznań - Breiðablik zostanie rozegrane 22 lipca w Poznaniu. Rewanż 30 lipca

Udany rewanż na mistrzach olimpijskich tchnie wiarę przed finałami VNL

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Reprezentacja Polski po dwóch wpadkach z Kubą i Bułgarią zakończyła turniej Ligi Narodów w Gdańsku zwycięstwem nad Francją.

W trzecim i ostatnim turnieju fazy zasadniczej Volleyball Nations League w Ergo Arenie Polacy rozegrali cztery spotkania. Rozpoczęli od zwycięstwa z Iranem 3:2, następnie ulegli 1:3 Kubie oraz 2:3 Bułgarii, a na za-

kończenie pokonali broniącą trofeum Francję 3:2.

Biało-Czerwoni zrewanżowali się Francuzom za przegraną 0:3 zeszłoroczny finał olimpijski w Paryżu.

Środkowy reprezentacji Jakub Kochanowski wierzy, że turniej Ligi Narodów w Gdańsku stanowić będzie fundament, dzięki któremu kadra będzie grała coraz lepiej. - W wygranym 3:2 meczu z Francją pokazaliśmy jakość i wiarę, że utrzymamy ją w dalszej części sezonu - powiedział 28-letni kapitan Biało-Czerwonych.

- Byliśmy mocni w zagrywce, w bloku i obronie, ale także w ataku, bo kończyliśmy ważne piłki. Tego właśnie może nam zabrakło we wcześniejszych meczach. Cieszy nie tylko zwycięstwo na zakończenie imprezy, ale także fakt, że po dwóch porażkach się podnieśliśmy. Zresztą po tym triumfie nikt o nich już chyba nie pamięta - powiedział reprezentacyjny atakujący Kewin Saksak.

W sumie Biało-Czerwoni odnotowali 8 zwycięstw oraz ponieśli 4 porażki w VNL i do fi-

nałowego turnieju w Ningbo przystąpią z piątej pozycji.

- Do tej imprezy podchodzimy bardzo pozytywnie, nie możemy się jej doczekać. Chcemy grać o medale, bo przecież reprezentacja Polski zawsze walczy o najwyższe cele. Sam ćwierćfinał na pewno nam nie wystarczy. Teraz mamy dzień, może dwa wolnego i wracamy do Spały. Do Chin wyjedziemy trochę szybciej, żeby się tam zaaklimatyzować i trochę potrenować na miejscu - dodał niedawny debiutant w kadrze.

Polacy zainaugurują finałowy turniej w środę 30 lipca, kiedy zmierzą się w pierwszym ćwierćfinale z czwartą Japonią. 12 czerwca podopieczni trenera Nikoli Grbicia w pierwszym turnieju fazy interkontynentalnej w chińskim Xi'an pokonali tego rywala 3:1.

- Musimy się przygotować na bardzo wymagające spotkanie. Ten zespół znany jest z tego, że walczy o każdą piłkę i niesamowicie broni. Przede wszystkim musimy być cierpliwi, ale tak naprawdę będziemy się tym martwić

za kilka dni, gdy rozpoczniemy przygotowanie pod przeciwnika i pod najbliższy turniej - podsumował Saksak.

W przypadku zwycięstwa Biało-Czerwoni trafią na zwycięzcę spotkania Brazylia - Chiny. Z „Canarinhos”, którzy byli najlepsi w fazie zasadniczej, przegrali w Chicago 1:3. Z prowadzonymi przez byłego selekcjonera polskiej kadry Belgę Vitala Heynena, Chińczykami w tym roku nie grali.

O drugi półfinał zagrają Włosi z Kubańczykami i Francuzi ze Słoweniakami. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 20.07
Multi Multi – godz. 21.40
7, 9, 13, 22, 23, 32, 37, 48, 50,
52, 53, 61, 63, 65, 68, 71, 72, 73,
[76], 77
Mini Lotto
10, 13, 22, 25, 38

Kaskada – godz. 21.40
3, 5, 6, 8, 9, 13, 16, 17, 19, 20, 22,
24
Ekstra Pensja
15, 16, 23, 26, 32 + 3
Ekstra Premia
6, 14, 15, 17, 25 + 1

PONIEDZIAŁEK, 21.07
Multi Multi – godz. 14.00
6, [15], 17, 19, 29, 34, 36, 38,
40, 42, 45, 49, 54, 56, 58, 62,
63, 69, 75, 80
Kaskada – godz. 14.00
1, 3, 4, 7, 8, 10, 15, 16, 18, 19, 23, 24

Motor przejechał się solidnie po Sparcie

PAP, jg
sport@gazeta.wroc.pl

Motor Lublin pokazał Betard Sparcie Wrocław miejsce w szeregu wygrywając w niedzielę aż 55:35.

Mecz mistrza z wicemistrzem kraju zapowiadał się jako hit kolejki, ale i tym razem na stadionie przy Alejach Zygmunto-
wskich nie dostarczył spodziewanych emocji, bo okazał się bar-
dzo jednostronny na korzyść go-
spodarzy.

Rozmiary zwycięstwa mogły być jeszcze większe, gdyby nie biegi nominowane, w których Bartosza Zmarzlika i Dominika Kubere zastąpili juniorzy, i te dwa ostatnie wyścigi goście z Wrocławia wygrali po 5:1.

Po dwóch pierwszych startach było 10:2 dla Motoru, a po czterech różnica wynosiła już 10 punktów (17:7).

Wprawdzie piątą gonitwę podwójnie wygrali podopieczni Dariusza Śledzia - Daniel Bewley i Artiom Łaguta minęli linię mety przed Jackiem Holderem i Mateuszem Cierzniakiem, ale cztery następne biegi po 5:1 zwyciężali lublinianie i na tablicy ukazał się rezultat 38:16, co uży-



Wrocławianin na czele wyścigu - to nie był częsty widok na stadionie Motoru Lublin

wając bokserskiej nomenklatury można było uznać za nokaut rywala.

Przed wspomnianymi biegami nominowanymi był niezmiernie rzadko oglądany w tej fazie meczu wynik 53:25, co jeszcze raz pokazało, iż drużyna prowadzona przez menadżera Jacka Ziółkowskiego i trenera Macieja Kuciapę ma już niemal pewne pierwsze miejsce po fa-
zie zasadniczej, co postawi ją

w uprzywilejowanej pozycji przed decydującą rozgrywką o mistrzostwo Polski. Motor zdobywał je w trzech poprzednich latach i nie zamierza opuścić tronu.

Wrocławianie jadą teraz na mecz do Zielonej Góry z Falubazem. - Musimy się do niego dobrze przygotować. Najlepiej, jak możemy. Wiemy, że to będzie trudne spotkanie, zdajemy sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znaj-

duje się zielonogórzanie. My z kolei chcemy jak najszybciej zapomnieć o meczu w Lublinie - powiedział po zawodach w Lublinie Dariusz Śledź, szkoleniowiec wrocławian. - Mam wrażenie, że niezależnie od warunków pogodowych - czy tor jest przykryty, czy nie - zawsze jesteśmy nim zaskoczeni. Bardzo trudno jest tutaj znaleźć odpowiednie ustawienia - dodał w rozmowie ze stroną ekstraklasy.pl.

ORLENOIL MOTOR LUBLIN - BETARD SPARTA WROCŁAW 55:35

Motor: Bartosz Zmarzlik 11 (3,3,2,3,-), Jack Holder 10 (2,1,3,3,1), Dominik Kubera 9 (3,3,2,1,-), Wiktor Przyjemski 9 (3,3,3,0), Fredrik Lindgren 7 (1,2,3,0,1), Bartosz Barbor 6 (2,2,2,0), Mateusz Cierniak 3 (0,0,1,2).

Sparta: Artiom Łaguta 11 (1,2,1,3,1,3), Bradley Kurtz 8 (1,1,2,2,2), Daniel Bewley 7 (2,3,0,0,0,2), Maciej Janowski 7 (2,0,1,1,3), Bartłomiej Kowalski 1 (0,1,-), Marcel Kowalik 1 (1,0,0), Jakub Krawczyk 0 (t.w.-), Nikodem Mikołajczyk 0 (0).

Najlepszy czas: - 66,72 s uzyskał Artiom Łaguta w 15. wyścigu. Sędzia: Arkadiusz Kalwasiński (Toruń). Widzów: ok. 9,5 tys.

PGE EKSTRAKLIGA

Inne wyniki: Bayersystem GKM Grudziądz - Stelmet Falubaz Zielona Góra 57:33, Gezet Stal Gorzów - Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 54:36, Pres Grupa Deweloperska Toruń - Innprow ROW Rybnik 59:31.

1. Motor	12	27	+204
2. Toruń	11	20	+82
3. Betard Sparta	12	20	+83
4. Falubaz	12	15	-62
5. GKM	12	12	+14
6. Włókniarz	11	7	-39
7. Stal	12	7	-99
8. ROW	12	4	-183

Następna kolejka (25 i 27 lipca): Toruń - Stal Gorzów, Częstochowa - Motor Lublin, ROW Rybnik - GKM, Falubaz - Betard Sparta. ©

Mocny start Chrobrego

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Chrobry Głogów rozpoczął nowy sezon Betclit 1 ligi od przekonującego zwycięstwa. Pomarańczowo-Czarni ograli na własnym stadionie Odrę Opole 3:0.

Skazywany na walkę o utrzymanie w Betclit 1 lidze Chrobry Głogów kampanię 2025/26 rozpoczął od domowej potyczki z innym typowanym do spadku klubem: Odrą Opole.

Gospodarze stanęli na wysokości zdania i już po 8. minutach prowadzili 1:0 dzięki bramce Mateusza Ozimka. Po przerwie po gołu dołożyli Ukrainiec Myrosław Mazur oraz doświadczony Robert Mandryś i trzy punkty zostały w Głogowie. ©

Chrobry Głogów - Odra Opole 3:0 (1:0)

Bramki: Ozimek 8, Mazur 71, Mandryś 90+1.
Chrobry: Amdt - Tupaj, Grić, Mazur, Tabiś (84. Bartolewski) - Laskowski (60. Ibe-Torti), Mandryś, Grzelak (60. Lewkot), Bartlewicz (76. Nowakowski), Ozimek (84. Bonecki) - Strózik.

Odra: Haluch - Spychała (66. Nowak), Piroch (46. Płikryl), Kendzia, Chrzanowski, Miłoś - Pérez, Ramos (70. Łyszczarz), Tront, Mida (46. Szklirski) - Kobusiński (70. Muratović).

Nowe twarze pod koszem

JG
sport@gazeta.wroc.pl

Koszykarski Śląsk Wrocław buduje kadrę na kolejny sezon. Drużynę wzmocnili Serb Stefan Djordjević i młody Polak Błażej Czerniewicz.

Serb Djordjević jest wychowankiem Crveny Zvezdy Belgrad, gdzie jednak nie przebił się do składu. Potem grał w drużynach KK Vrsac i KK FMP (liga adriatycka). Następnie przeniósł się do Bośni, do klubu Igokea. Dobra gra przez dwa lata zaowocowała przeprowadzką do hiszpańskie Girony.

W poprzednim sezonie grał w Arce Gdynia. Średnio zdobywał 19 punktów na mecz, ale trapiły go kontuzje. Teraz 26-latek jest zdrowy, ma wzmocnić rotację w Śląsku na pozycji środkowego.

Błażej Czerniewicz ma 22 lata. Może łączyć grę na pozy-

cji rozgrywanego i rzucającego obrońcy. Do tej pory rozwijał się za oceanem, gdzie grał w drugiej dywizji NCAA w barwach New Mexico University Greyhounds. Po powrocie do kraju w 2023 roku przywdział barwy I-ligowego Żaka Koszalin. Tam w 16 spotkaniach notował średnio 13,9 punktów, 5,5 zbiórki i 2,9 asysty. W poprzednim sezonie dotarł z Żakiem do ćwierćfinałów play-off. Miał średnią 17 punktów na mecz. Ciekawy, młody gracz.

Wcześniej „wojskowi” sięgnęli po byłego zawodnika m.in. GTK Gliwice, Kanadyjczyka Kadre’a Gray’a. Ostatnio Gray występował w rumuńskiej Valcei, z którą zdobył brązowy medal tamtejszej ligi, pokonując w serii o trzecie miejsce CSO Voluntari, prowadzone przez obecnego trenera Śląska, Ainārsa Bagatskisa. ©

Kolejny wyrzut sumienia Śląska Wrocław?

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Miłosz Kozik zamienił trzecioligową Ślęzę Wrocław na Bruk-Bet Termalicy Nieciecza. 20-letni środkowy obrońca przez 5 lat był w Śląsku Wrocław, ale nie zdołał się przebić.

20-letni dziś Kozik urodził się w Częstochowie. Granie w piłkę zaczynał od akademii tamtejszego Rakowa, a później Skry, ale w 2018 roku - jako 13-letni chłopak - trafił do Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław. Przy Oporowskiej spędził blisko 5 lat, pnąc się po szczeblach klubowej akademii aż po zespół rezerw, a lenie mając perspektyw na regularną grę z seniorami, w lutym 2023 roku postanowił przenieść się do trzeciolikowej Ślęży Wrocław. Szybko przebił się do pierwszego składu i grał regularnie, dzięki czemu trafił na radar przy-



Miłosz Kozik dwa lata temu przeniósł się ze Śląska do Ślęży Wrocław, a teraz wylądował w PKO Ekstraklasie

najmniej kilku skautów. Łącznie przez półtora roku rozegrał w koszulce Ślęży Wrocław 81 spotkań (uzbierał aż 6733 minut, więc niemal zawsze grał po 90 min) strzelił 3 gole i zanotował 3 asysty. „Miłosz jest wciąż jeszcze bar-
dzo młodym piłkarzem, który

trafił do Ślęży jako junior, a odchodzi z naszego klubu jako w pełni przygotowany do rywalizacji na najwyższym poziomie rozgrywkowym piłkarz. Duża w tym zasługa trenera Grzegorza Kowalskiego, który jak mało kto, potrafi pracować z młodymi za-

wodnikami, pomagając im rozwijać swój talent. Współpraca musi być obustronna, ale Miłosz był tym zawodnikiem, który swoją postawą pokazał, że warto w niego inwestować” - czytamy na oficjalnej stronie Ślęży.

Kozik grał na tyle dobrze, że nie będzie dłużej występować ani w 3. lidze, ani nawet w 2. czy 1. lidze. Od razu dostał ofertę dołączenia do tegorocznego beniaminka PKO Ekstraklasy: Bruk-Bet Termalicy Nieciecza. Młody stoper podpisał w Niecieczy 2-letni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne 2 lata.

zy Miłosz Kozik będzie kolejnym wyrzutem sumienia Śląska Wrocław? Na dziś trudno to przewidzieć, ale ten transfer z pewnością przykuwa uwagę. Ślęza w krótkim czasie wypromowała młodego piłkarza, choć majątku na nim nie zbiła, ponieważ 30 czerwca skończył mu się kontrakt i otrzymał jedynie ekwiwalent za wyszkolenie. ©